

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja IX



Sprawozdanie Stenograficzne
z 36. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 6 września 2021 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2021

SPIS TREŚCI

36. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 6 września 2021 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Rafał Bochenek 103

Zmiana porządku dziennego

Marszałek 103

Sprawy formalne

Poseł Mirosław Suchoń 103

Poseł Jan Szopiński 104

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 36. porządku dziennego: Rozpatrzenie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 września 2021 r. w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP

Paweł Soloch 104

Prezes Rady Ministrów

Mateusz Morawiecki 107

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji

Mariusz Kamiński 108

Poseł Zdzisław Sipiera 111

Poseł Tomasz Siemoniak 113

Poseł Krzysztof Gawkowski 114

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz 116

Poseł Krzysztof Bosak 118

Poseł Artur Dziambor 118

Poseł Hanna Gill-Piątek 119

Poseł Jarosław Gowin 120

Poseł Jarosław Sachajko 121

Poseł Agnieszka Ścigaj 121

Poseł Łukasz Mejza 122

Poseł Paweł Zalewski 123

Poseł Bartłomiej Sienkiewicz 124

Poseł Katarzyna Kretkowska 124

Poseł Andrzej Grzyb 125

Poseł Jakub Kulesza 125

Poseł Michał Gramatyka 125

Poseł Adam Szłapka 125

Poseł Maciej Konieczny 126

Poseł Stefan Krajewski 126

Poseł Robert Tyszkiewicz 126

Poseł Maciej Gdula 126

Poseł Paweł Kowal 127

Poseł Paweł Krutul 127

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska 127

Poseł Krzysztof Truskolaski 127

Poseł Tomasz Szymański 128

Poseł Dariusz Joński 128

Poseł Małgorzata Tracz 128

Poseł Czesław Mroczek 128

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz 129

Poseł Krzysztof Grabczuk 129

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 36. porządku dziennego: Rozpatrzenie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 września 2021 r. w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego (cd.)

Głosowanie

Marszałek 130

Oświadczenia

Poseł Jan Szopiński 130

Poseł Paulina Matysiak 130

Poseł Daria Gosek-Popiołek 131

Poseł Grzegorz Lorek 132

Poseł Klaudia Jachira 133

Poseł Marek Rutka 133

Poseł Anna Wojciechowska 134

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Waldemar Andzel 137

Poseł Piotr Müller 137

Poseł Jan Warzecha 137

(Wznowienie posiedzenia o godz. 16 min 37)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Elżbieta Witek oraz wicemarszałek Ryszard Terlecki)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Rafała Bochenka i Filipa Kaczyńskiego.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie poseł Rafał Bochenek.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Rafał Bochenek:

Panie i Panowie Posłowie! Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Komisji Finansów Publicznych – bezpośrednio po zakończeniu głosowań, czyli ok. godz. 19.20. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę państwa, mam jeszcze taki krótki komunikat. Na posiedzeniu Prezydium i Konwentu Seniorów ustaliliśmy, że podczas posiedzenia plenarnego na sali państwo będą w maseczkach, ale jeśli ktoś będzie przemawiał z mównicy, maseczkę, jeśli będzie chciał, będzie mógł zdjąć.

A teraz poproszę państwa o powstanie.

(Zebrani wstają)

Wysoka Izbo! 31 sierpnia zmarł Roman Malinowski – działacz ruchu ludowego, wiceprezes Rady Ministrów, marszałek Sejmu w latach 1985–1989. Uczcijmy jego pamięć chwilą ciszy.

(Chwila ciszy)

(Głos z sali: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...)

(Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Głos z sali: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)

(Posłowie: Amen.)

Dziękuję bardzo.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przedłożył rozporządzenie w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego, druk nr 1512.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego rozporządzenia.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy...

Są wnioski formalne.

Pan poseł Mirosław Suchoń – wniosek formalny.

Ma pan 1 minutę.

Proszę.

Poseł Mirosław Suchoń:

Uprzejmie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wnoszę o przerwę w posiedzeniu na podstawie art. 184 ust. 3 pkt 1, ponieważ doszło do bardzo wielkiego zaniedbania ze strony rządu. Wraz z rozporządzeniem prezydenta, które jest przedmiotem obrad, do Wysokiej Izby powinna trafić ustawa, która stanowiłaby tarczę progospodarczą dla tych, którzy są zamknięci na terenie objętym tym stanem nadzwyczajnym, niezależnie od tego, co o nim myślimy. Rząd nie może zapominać, że ludzie są najważniejsi, a rząd Prawa i Sprawiedliwości dzisiaj zapominał, że są tam zamknięci ludzie, którzy są najważniejsi, zapominał o tych ludziach, którzy żyją z turystyki. Mamy odwołane rezerwacje, odwołane wycieczki, zamkniętą gastronomię. Mieszkańców pozbawiliście dochodów i zostawiliście ich dzisiaj z tym problemem samych.

(Głos z sali: Siadaj, Mirek. Siadaj.)

Ruch Polska 2050 już w zeszłym tygodniu przedstawił konkretne rozwiązania, sposób na bezpośrednie wsparcie. Wystarczyło to wziąć, przyjąć to w ramach ustawy. Nie zrobiliście tego. (Dzwonek) Wytlumaczcie się Polakom, dlaczego zostawiliście tych ludzi samych.

Marszałek:

Dziękuję. Dziękuję, panie pośle. Panie pośle...

Posel Mirosław Suchoń:

Pani Marszałek! Wnoszę o ogłoszenie przerwy do czasu, aż rząd dostarczy odpowiedni projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Panie Pośle! Chciałabym panu tylko powiedzieć, że na podstawie art. 231 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: Rozporządzenie o wprowadzeniu stanu wojennego lub wyjątkowego Prezydent Rzeczypospolitej przedstawia Sejmowi w ciągu 48 godzin od podpisania rozporządzenia. Sejm niezwłocznie rozpatruje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej. Sejm może je uchylić bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Dziękuję, panie pośle.

(Posel Mirosław Suchoń: Oczywiście, pani marszałek, ale ustawę również można było przygotować.)

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pan wie, że to się przygotowuje w drodze rozporządzenia, a nie ustawy. Dziękuję, panie pośle.

(Głos z sali: Konstytucja.)

(Posel Krystyna Skowrońska: Ale pani nie zrozumiała, co on mówił.)

Wniosek formalny – pan poseł Jan Szopiński, Lewica. Proszę.

(Głos z sali: Był wniosek formalny.)

Posel Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przed nami historyczna debata. Debata, jakiej w tym Sejmie jeszcze nie było. Debata na temat wprowadzenia stanu wyjątkowego. Wielu Polaków pyta, jakie są rzeczywiste powody wprowadzenia tego stanu. Jakie są rzeczywiste powody, że rządzący chcą, aby na granicy nie było dziennikarzy, aby na granicy nie było tych, którzy dobrze życzą naszej ojczyźnie.

(Głos z sali: Franek.)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sejmowa Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych i podkomisja wizytowały granice i wtedy zarówno pan minister Wąsik, jak i szef Straży Granicznej nie mówili o żadnych zagrożeniach.

(Posel Piotr Kaleta: To była nieprawda.)

(Głos z sali: Jakies tam były. Nieprawda.)

Wnoszę w imieniu klubu Lewica, aby ci wszyscy, którzy chcą dzisiaj wypowiedzieć się na tej sali, mieli okazję wypowiedzenia się. (Dzwonek) To, co tutaj jest planowane, jest ograniczeniem praw i obowiązków posłów – to, że jedynie nieliczni posłowie będą mogli się wypowiadać. Raz jeszcze apeluję o to do pani marszałek. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Panie pośle, to nie był wniosek formalny.

Ponieważ padł wniosek formalny o przerwę, bez głosowania zarządzam 2 minuty przerwy. (Oklaski) (Posel Adam Sztapka: ...reasumpcji, tak?)

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 42 do godz. 16 min 44)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 36. porządku dziennego: Rozpatrzenie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 września 2021 r. w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego (druk nr 1512).

Proszę sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta pana Pawła Solocho o przedstawienie rozporządzenia.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Paweł Soloch:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 września 2021 r. w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego. Pozwolę sobie omówić powody, jakimi kierował się pan prezydent, przychylając się do wniosku Rady Ministrów o wydanie rozporządzenia, a także intencje pana prezydenta co do kształtu oraz treści rozporządzenia.

Oczywiście podstawowym powodem, dla którego to rozporządzenie zostało wydane, jest szczególne zagrożenie bezpieczeństwa na granicy polsko-białoruskiej, spowodowane w pierwszym rzędzie polityką państwa białoruskiego. Mamy do czynienia z kryzysem migracyjnym. Z naszych ocen wynika i mamy takie przekonanie, że obecna sytuacja ma niestety bardzo duży potencjał do eskalacji w niekorzystnym kierunku. Jest to związane z informacjami, które odnoszą się do rozbudowy przez białoruskie struktury państwowe szlaków przerzutu migrantów przede wszystkim z państw Bliskiego Wschodu, a także szacunkami dotyczącymi liczby migrantów przebywających w tej chwili na Białorusi oraz potencjałem wzrostowym, jeśli chodzi o tę sytuację. Modus operandi białoruskich władz każe zakładać, że intencją tych działań jest doprowadzenie do takiego przesilenia migracyjnego, z jakim mieliśmy do czynienia w 2015 r. Jak pamiętamy, spowodowało to nie tylko kryzys humanitarny, ale także kryzys polityczny w samej Unii

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP
Paweł Soloch**

Europejskiej. Innymi słowy, możemy spodziewać się dalszego zwiększenia presji migracyjnej i w związku z tym powstania nieprzewidywalnych sytuacji kryzysowych.

Drugim elementem korelującym z kryzysem migracyjnym są oczywiście ćwiczenia Zapał. Te ćwiczenia przybierały zawsze agresywny, skierowany przeciwko państwom zachodnim charakter.

(Poseł Jakub Rutnicki: Łukaszenka to ciepły człowiek.)

Natomiast niepokoi nas to, że po raz pierwszy będą one na taką skalę. To jest największa skala od 1991 r., ponad 200 tys. żołnierzy. Niepokoi nas również fakt, że będą odbywały się one w bliskości polskiej granicy. Mówimy o terenach ćwiczebnych, o poligonach w odległości od kilkunastu do kilkudziesięciu kilometrów. Część żołnierzy rosyjskich i białoruskich będzie ćwiczyć chociażby na takim poligonie, jaki mamy w pobliżu Brześcia. Kulminacja tych ćwiczeń będzie między 10 a 16 września. Przypomnę, że same ćwiczenia, przygotowania do nich, elementy tych ćwiczeń są prowadzone praktycznie od początku czerwca. Zarówno polskie, jak i sojusznicze służby od dłuższego czasu dysponowały informacjami wskazującymi na to, że scenariusze dotyczące tych ćwiczeń obejmują również destabilizację sytuacji na naszej wschodniej granicy. Poniekąd mamy z tym do czynienia. Może to mieć skutki dla bezpieczeństwa nie tylko naszego kraju, ale także całego regionu, a co za tym idzie – Europy. Widzimy korelację kryzysu migracyjnego i ćwiczeń Zapał. Biorąc pod uwagę fakt, że zarówno Białoruś, jak i Rosja dysponują znacznym potencjałem, jeśli chodzi o eskalację działań – nie chodzi tylko o presję migracyjną, ale także o zdolności do innego rodzaju prowokacji – można zaryzykować tezę, że obecnie poziom zagrożenia porządku przy naszej wschodniej granicy może być znacznie większy, największy od czasu rozpadu Związku Radzieckiego. Wszyscy pamiętamy kryzysy związane z wojną w Gruzji, agresję na Ukrainę. Były to zagrożenia o charakterze strategicznym, jednak rozgrywały się w znacznej odległości od naszych granic. Po raz pierwszy od rozpadu Związku Sowieckiego, powtórzę raz jeszcze, mamy do czynienia z zagrożeniami w takiej skali.

Jeśli chodzi o reakcję władz polskich i pana prezydenta pozostającego w stałym kontakcie z naszymi władzami, to zwracam uwagę na stopniowanie tej reakcji na zagrożenie. Przede wszystkim w pierwszym rzędzie było to przeciwdziałanie agresji informacyjnej, która stała u początku całej operacji, z którą w tej chwili mamy do czynienia. Wyznaczono dodatkowych funkcjonariuszy z innych oddziałów Straży Granicznej. Pan prezydent podjął również decyzję o użyciu pododdziałów Sił Zbrojnych dla wsparcia Straży Granicznej. Podjęto też działania zmierzające do wzmocnienia infrastruktury granicznej, w tym

budowę tymczasowego ogrodzenia. Jednocześnie nasze władze, władze naszego państwa podjęły działania na arenie międzynarodowej. Przypomnę deklaracje i oświadczenie prezydentów Polski, Litwy, Łotwy i Estonii wydane dnia 23 sierpnia, mówiące o politycznie zaaranżowanej operacji hybrydowej.

Chodziło nam o podjęcie i przygotowanie jednoznacznej oceny sytuacji zgodnie z taką interpretacją, jaką my, państwa graniczne i frontowe, w stosunku do Białorusi mamy. Zwracam też uwagę, że o powadze zagrożeń związanych z kryzysem migracyjnym świadczy m.in. debata dotycząca sytuacji na zewnętrznej granicy Unii Europejskiej z Białorusią oraz wykorzystania trwającego kryzysu humanitarnego jako wojny hybrydowej przeciw Unii Europejskiej i państwom członkowskim. Ta debata odbyła się 2 września w ramach Komisji Spraw Zagranicznych Parlamentu Europejskiego. Mamy też komunikaty Komisji Europejskiej oraz stanowisko Kwatery Głównej NATO w tej sprawie.

Jeśli chodzi o samo wprowadzenie stanu wyjątkowego, Wysoka Izba, konstytucja, zobowiązując prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do stania na straży bezpieczeństwa państwa oraz nienaruszalności jego terytorium, powierza mu środki, które w sytuacjach nadzwyczajnych pozwalają na eliminację zagrożeń. Zgodnie z tym pan prezydent uznał za zasadne przesłanki do wprowadzenia stanu wyjątkowego, jakie zostały przedstawione mu przez Radę Ministrów, i zdecydował o wydaniu niniejszego rozporządzenia. Za tą decyzją stała intencja uzyskania efektu prewencji, ale także zdolności szybkiego reagowania struktur państwa wobec nieprzewidywalnych w tej chwili do końca scenariuszy, jakie mogą być realizowane. Zwracam też uwagę, że decyzja prezydenta była poprzedzona szeregiem spotkań z przedstawicielami rządu, najwyższymi dowódcami wojskowymi, szefami służb specjalnych i pozostałych służb mundurowych, które właśnie temu zagadnieniu były poświęcone. Prezydent ma świadomość, z jakim bagażem emocjonalnym ze względu na konotacje historyczne jest obarczona w Polsce decyzja o stanie nadzwyczajnym, jednak mamy z rządem wspólne przekonanie, że mamy do czynienia z zagrożeniem o ponadstandardowym wymiarze. Taka jest ocena pana prezydenta i rządu. Chciałbym także wskazać i zaznaczyć, że do tego rodzaju rozwiązań prawnych odwołały się kraje sąsiednie, nasi sojusznicy, takie jak Litwa i Łotwa, wprowadzając stany nadzwyczajne przy granicy z Białorusią. W przypadku Litwy, gdzie to zagrożenie było największe, sejm litewski przegłosował, zdecydował się na wprowadzenie, przyjęcie pakietów dodatkowych ustaw, które zwiększają kompetencje rządu i sił zbrojnych w czasie kryzysu.

Jeśli chodzi o intencje, którymi kierował się pan prezydent, wydając rozporządzenie, jego pragnieniem było, aby zostały zrealizowane trzy główne cele. Pierwszym celem było zapewnienie warunków służbom i wszystkim strukturom odpowiedzialnym za ochronę granicy państwowej. Drugim było zabezpie-

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP
Paweł Soloch**

czenie obywateli i zwiększenie ich poczucia bezpieczeństwa. I wreszcie trzecim warunkiem było wprowadzenie takich rozwiązań, które spełniałyby te dwa pierwsze warunki, ale żeby były jednocześnie w jak najmniejszym stopniu dotkliwe dla obywateli.

Jeśli chodzi o zapewnienie dotyczące pracy służb i ochrony granic, to chodziło przede wszystkim o to, jak powiedziałem na wstępie, żeby z jednej strony mogły zostać podjęte działania o charakterze prewencyjnym, a z drugiej strony, żeby zapewnić szybkość reagowania i skuteczność reagowania w sytuacji, gdyby rzeczywiście nastąpiła jakaś eskalacja, jeżeli chodzi o to, co się w tej chwili dzieje na granicy między Polską a Białorusią. Mamy przekonanie, pan prezydent też ma przekonanie, że przy obecnej skali zagrożeń w dynamicznie zmieniającej się sytuacji przestrzeń zabezpieczona na potrzeby działań funkcjonariuszy na podstawie obowiązujących przepisów przed wprowadzeniem stanu wyjątkowego była niewystarczająca. Stąd możliwość skutecznej realizacji działań w sposób zdecydowany ograniczała obecność, co mogliśmy obserwować w mediach, osób i podmiotów postronnych. W ostatnich tygodniach mieliśmy do czynienia z eskalacją negatywnych zdarzeń: od nieuprawnionych interwencji na granicy przez agresję słowną wobec funkcjonariuszy Straży Granicznej, żołnierzy, po niszczenie infrastruktury granicznej czy groźby nielegalnego przekraczania granicy państwowej. Oczywiście były też działania podejmowane z usprawiedliwionych pobudek natury humanitarnej, które miały na celu niesienie pomocy osobom w potrzebie, niemniej w obecnej sytuacji, przy jednoczesnym założeniu, że takie sytuacje są wykorzystywane przez służby obcych państw do działań hybrydowych w celu powiększania chaosu i zamętu na granicy, tego typu działania prowadziłyby do obniżenia skuteczności funkcjonowania na miejscu służb.

Z naszego punktu widzenia, z punktu widzenia pana prezydenta, rządu, jest sprawą niedopuszczalną wymuszanie na funkcjonariuszach ujawnienia ich wizerunków podczas wykonywania zadań, również próby ujawniania ich danych, podobnie jak przenikanie nadmiernej ilości informacji związanych z podejmowanymi przez służby działaniami, które w obecnej sytuacji należałoby traktować jako informacje o charakterze wrażliwym, które mogłyby być wykorzystywane przez wroga nam służby do działań, o których od początku, od paru tygodni mówimy, do działań o charakterze hybrydowym.

Przypomnę, że w przypadku wcześniejszych ćwiczeń NATO-wskich tego typu działania związane z ujawnianiem danych, wizerunku, adresów, telefonów żołnierzy, funkcjonariuszy, którzy brali udział w tego typu operacjach, przez ośrodki wroga NATO miały już miejsce. Pojawiały się SMS-y z pogrózkami, pojawiały się informacje w mediach społecznościowych ujawniające adresy, zdjęcia rodziny w celu

oddziaływania psychologicznego, zastraszania żołnierzy biorących udział w ćwiczeniach. Takie niebezpieczeństwo istnieje oczywiście również w tym wypadku.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo mieszkańców, to szczególnie ważną dla pana prezydenta przesłanką było to, żeby zapewnić możliwie wysoki poziom bezpieczeństwa obywateli zamieszkujących tereny przygraniczne, i to nie tylko ze względu na zagrożenia związane z nielegalnym przenikaniem granicy, pojawieniem się osób, których intencje... Każdy, kto miał do czynienia z mieszkańcami tych terenów, mógł usłyszeć takie głosy, że ci ludzie nie są pewni intencji osób, które zjawiają się nagle w sposób nielegalny. Ale również chodziło o zagrożenie z drugiej strony, ze strony organizacji zajmujących się dalszym przerzucaniem tych ludzi w kierunku Niemiec, organizacji o charakterze przestępczym, często związanych z obcymi służbami czy inspirowanych przez obce służby.

Wreszcie przesłanka dotycząca wprowadzenia rozwiązań proporcjonalnych do zagrożenia. Podkreślałam, że tutaj rzeczywiście pan prezydent w czasie intensywnych konsultacji z rządem zwracał na to szczególną uwagę. Tych ograniczeń, które znajdziemy w przepisach dotyczących stanów nadzwyczajnych, w tym wypadku w ustawie o stanie wyjątkowym, a także w ustawie o powszechnym obowiązku obrony, jest kilkadziesiąt. Decyzja prezydenta wprowadza siedem takich ograniczeń. Mam nadzieję, że zdecydowana większość mieszkańców terenów objętych stanem wyjątkowym nie odczuje w dużej skali takich utrudnień. Pierwsze sygnały są takie, że te ograniczenia na chwilę obecną nie są w porównaniu ze zwiększonym poczuciem bezpieczeństwa traktowane jako szczególnie dotkliwe.

Wysoka Izbo! Mamy dziś do czynienia z obawami mieszkańców, że może dojść do destabilizacji sytuacji na terenach przygranicznych. Mamy też do czynienia z ciężkimi warunkami pracy polskich funkcjonariuszy, ale także z naszymi realnymi obawami co do dalszego rozwoju sytuacji, zwłaszcza w kontekście kulminacji ćwiczeń Zapad, która to kulminacja będzie miała miejsce w najbliższych dniach.

W tych kwestiach w opinii pana prezydenta, jeśli chodzi o bezpieczeństwo państwa, jego obywateli, potrzebne jest rzecz jasna jak największe poparcie dla podjętych działań. Dlatego pan prezydent liczy, że zarówno powody wydania przez niego rozporządzenia w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego, jak i jego treść spotkają się ze zrozumieniem i akceptacją pań i panów posłów.

W tym miejscu chciałbym również w imieniu pana prezydenta wyrazić najwyższe uznanie dla pracy naszych funkcjonariuszy na granicy. To są nie tylko pogranicznicy, którzy do tej pory strzegli naszej granicy z Białorusią, czyli pogranicznicy z Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej, Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej (*Dzwonek*), ale to są również inni funkcjonariusze Straży Granicznej przerzuceni na tę

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP
Paweł Soloch**

granice, to są żołnierze polscy, to są również policjanci polscy. Oni rzeczywiście w tej chwili często w niełatwych warunkach sprawują tę służbę. Uważam, że z naszej strony należy im się jak największe uznanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie ministrze.

Bardzo proszę o zabranie głosu prezesa Rady Ministrów, pana premiera Mateusza Morawieckiego.

Bardzo proszę. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Na drodze stanął Sobolewski...)

**Prezes Rady Ministrów
Mateusz Morawiecki:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze państwa bałtyckie, a później może przyjdzie czas na mój kraj, na Polskę. Te słowa prezydenta Lecha Kaczyńskiego do niedawna mogły wydawać się ostrzeżeniem. Dzisiaj jest jasne, że stają się już faktem, z którym każdy musi się liczyć. Dzisiaj widzimy dokładnie, że w Moskwie, w Mińsku rozpisane są scenariusze, które zagrażają naszej suwerenności, zagrażają bezpieczeństwu państwa polskiego.

Dzisiaj na arenie międzynarodowej, na wschodniej granicy Unii Europejskiej, wschodniej granicy państwa polskiego mamy do czynienia z szeroko zakrojoną prowokacją polityczną. Ta prowokacja polityczna dotyczy próby przepchnięcia przez granicę polską w sposób nielegalny tysięcy, dziesiątek tysięcy ludzi – bo już powyżej 10 tys. sprowadzonych zostało do Białorusi nielegalnych migrantów – którzy zresztą zgodnie z prawem międzynarodowym, gdyby chcieli się ubiegać o status uchodźcy, to powinni to zrobić w pierwszym kraju, który jest sygnatariuszem konwencji genewskiej właśnie w zakresie praw uchodźczych, czyli na Białorusi. *(Oklaski)* Ale dla nas, szanowni państwo, dla Polaków, którzy tak doskonale wiedzą, jak droga jest nasza państwowość, nasza suwerenność, nasze granice, strzeżenie tych granic powinno być czymś absolutnie oczywistym, powinno być oparte na konsensusie politycznym, na konsensusie wszystkich sił politycznych, bo dziś na tej scenie, która jest ustawiona niedaleko Usnarza Górnego, przy granicy Polski z Białorusią, na tej scenie, która ustawiona jest przez architektów z Mińska i z Moskwy, wy odgrywanie rolę oklaskiwaną właśnie w Moskwie i w Mińsku. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: Hańba!)

(Głos z sali: Ty kłamco beczelny.)

(Głos z sali: Bezczelny kłamca.)

A dla nas strzeżenie polskiej granicy, dbałość o to, żeby ona była bezpieczna, żeby nikt jej w sposób nielegalny nie przekraczał, należy do podstawowych obowiązków, należy do obowiązków, których będziemy strzec.

(Głos z sali: Nie dajcie rady.)

Będziemy zabiegać o to przy użyciu wszystkich możliwych środków, sił, funkcjonariuszy, którym z tego miejsca chciałbym okazać ogromną wdzięczność za to, co robią, za to, co czynią na granicy wschodniej...

(Głos z sali: Nie popłacz się ze wzruszenia.)

...i za to, że nie ulegają tej bardzo niepatriotycznej, antypaństwowej presji, którą próbujecie, próbują wywierać niektórzy z państwa, wasi posłowie, współpracujący z wami blisko współpracownicy, tacy jak pan Kramek, pan Frasyniuk, bez zastrzeżeń wspierający słowa pana Frasyniuka pan Wałęsa.

(Głos z sali: Hańba!)

(Głos z sali: Nikczemność!)

Te haniebne słowa, nikczemne słowa, które padły z ich ust, nigdy nie powinny paść. Powinniście za nie przeprosić. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Wprowadzamy... Proponujemy Wysokiej Izbie zatwierdzenie projektu wprowadzenia stanu wyjątkowego nie po to, aby ograniczać wolność, tylko właśnie po to, żeby zapewnić wolność. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: Mundur załóż.)

Granica państwa to nie jest tylko linia na mapie. Za granicę państwa przelewały krew pokolenia Polaków. Ta granica jest świętością. *(Oklaski)*

Za kilka dni, w piątek, Wysoka Izbo, rozpoczynają się ćwiczenia Zapad 2021. Według dostępnych informacji to pierwsze od 40 lat ćwiczenia, które mają zaangażować największą liczbę żołnierzy: ponad 200 tys. – według dostępnej informacji, jak powiadam. To oznacza, że bardzo łatwo o prowokację. To oznacza, że tuż za naszą granicą, kilkadziesiąt, może nawet kilkanaście kilometrów dalej, będą prowadzone...

(Głos z sali: Klóćcie się z dalej Unią i z Ameryką, klóćcie się.)

...na szeroką skalę ćwiczenia. Jak łatwo wówczas – wyobraźmy sobie tylko – o prowokację. Ten schemat działań, który rozpisany został na rolę, atak na państwa bałtyckie, atak na Rzeczpospolitą, jest czymś bez precedensu. To nie tylko konflikt dyplomatyczny, to jest próba naruszenia integralności państwa polskiego, suwerenności naszych granic i na to pozwolić nie możemy. I nie pozwolimy. *(Oklaski)*

To, co zrobili przedstawiciele Platformy Obywatelskiej, współpracujący z nimi bardzo blisko pan Frasyniuk czy pan Kramek, to festiwal żenady. To tak naprawdę wielki wstyd. Nie dziwię się, że teraz chowacie głowy, że jest wam z tego powodu przykro, ale powinniście głośno przeprosić. *(Oklaski)* My staramy się zapewnić funkcjonariuszom Straży Granicznej, żołnierzom, którzy wspierają funkcjonariuszy Straży Granicznej, funkcjonariuszom Policji jak

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki

najlepsze warunki funkcjonowania. Dlatego właśnie w pasie przygranicznym, w niewielkiej odległości od granicy, proponujemy wprowadzenie stanu wyjątkowego, a wszystkim, którzy z tego powodu ucierpią... W bardzo krótkim czasie – jeśli to przyjmiemy, a wierzę, że przyjmiemy to pojutrze na posiedzeniu Rady Ministrów – przedłożymy Sejmowi ustawę, która będzie miała na celu bardzo szybkie, błyskawiczne zrekomensowanie ubytków w dochodach i strat wszystkim działającym na terenie województwa lubelskiego i województwa podlaskiego podmiotom gospodarczym, które mogą ponieść z tego tytułu straty. To jest nasze zobowiązanie. *(Oklaski)* Nikt nie poniesie strat z tego powodu, dlatego będziemy w pilny sposób prosili o procedowanie stosownej ustawy.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj, w tym dniu próby, bardzo proszę Wysoką Izbę o wznieślenie się ponad podziały polityczne, ponad to, co...

(Głos z sali: Co ty robisz?)

...w ciągu ostatnich tygodni – można tak wnioskować – rzeczywiście doprowadziło do nieporozumień, ale też do napięć, do sporów, często prowokowanych przez niektórych z państwa sojuszników, akolitów. Jednak to wszystko proponujemy odłożyć do zamkniętego rozdziału historii, niechlubnego rozdziału ostatniotygodniowej historii.

(Głos z sali: Ty prowokujesz.)

Proponujemy, abyście państwo wszyscy poparli tę decyzję...

(Głos z sali: Prezesa.)

...o wprowadzeniu stanu wyjątkowego.

Dzięki temu będziemy w stanie zapewnić lepsze bezpieczeństwo...

(Głos z sali: Nie dajecie rady.)

...naszym funkcjonariuszom, wyższy komfort pracy tych, którzy bronią naszej granicy.

(Głos z sali: Nie będziecie musieli bronić...)

A jednocześnie będziemy w stanie chronić przed nielegalną imigracją i nie będziemy grali w tej orkiestrze, w której dyrygenci w Mińsku i w Moskwie cieszą się, jeżeli u nas, w naszym parlamencie wokół tego tematu jest kłótnia. Dawniej, szanowni państwo, takie działania traktowane były jak zdrada narodowa.

(Głos z sali: Kto do Mińska jeździł? Ja?)

(Głos z sali: Karczewskiemu to powiedz.)

Dziś wierzę, że to jest po prostu naiwność *(Oklaski)*, głupota, chęć zbicia kapitału politycznego na tym nieszczęściu, które się tam dzieje.

(Głos z sali: Mówisz o sobie.)

Wiecie doskonale, że jesteśmy gotowi w każdej chwili posłać tyle sił i środków humanitarnych, ile tylko potrzeba, i że jest to celowa polityka pana Łukaszenki, aby do tego nie dopuścić. Pokazywaliśmy dzisiaj podczas konferencji prasowej razem z panem ministrem, jak samochodami służb specjalnych i białoruskich służb granicznych dowożeni są migranci z Iraku, migranci z Syrii, Libii czy Afganistanu.

Pokazywaliśmy to na zdjęciach. Lepszych dowodów chyba już nie trzeba.

(Poseł Sławomir Nitras: Slajdach.)

To właśnie dlatego, Wysoka Izbo, zdecydowaliśmy się na to, żeby – jak się mówi językiem medycznym – raczej zapobiegać, niż leczyć, nie czekać na rozwój wydarzeń, żeby działać prewencyjnie, nie czekać, co przyniesie Zapad 2021, nie czekać, co przyniosą kolejne akty tego dramatu napisanego w Moskwie i w Mińsku, tylko działać. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: Wstańcie, jak musicie.)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Granice państwa polskiego to coś, co powinno być strzeżone z najwyższą dbałością, starannością przez wszystkich Polaków, przez wszystkich funkcjonariuszy.

(Głos z sali: Ale nie jest.)

A dzisiaj, w dzisiejszych okolicznościach niech dbałość o te granice będzie również świadectwem solidarności i odpowiedzialności całego Sejmu.

(Głos z sali: Po co nas obrażasz?)

Dlatego proszę wszystkie posłanki, wszystkich posłów o to, aby przychylić się do rekomendacji rządu, do decyzji pana prezydenta i zatwierdzić wprowadzenie stanu wyjątkowego na granicy polsko-białoruskiej w województwach lubelskim i podlaskim. Dziękuję bardzo.

(Część posłów wstaje i klaszcze)

Marszałek:

Dziękuję, panie premierze.

Bardzo proszę o zabranie głosu ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Mariusza Kamińskiego.

Bardzo proszę.

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Kamiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo proszę z uwagi na powagę tematu o ciszę, o to, żebyśmy wsłuchali się nawzajem w swoje argumenty. Dajmy sobie szansę. *(Gwar na sali)*

Marszałek:

Panie ministrze...

Proszę państwa, myślę, że jak będziecie się wypowiadać z tej mównicy, chcielibyście, żeby was słuchano. Mamy też was przekrzykiwać, jak będziecie się wypowiadać?

(Głos z sali: Nie mamy złudzeń.)

Bardzo proszę...

(Głos z sali: Ale nie można głupot opowiadać.)

Pan minister ma swój czas, pani poseł, proszę pozwolić mu się wypowiedzieć, dobrze?

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Kamiński:

Szanowni Państwo! Nie będę reagował na wasze okrzyki, na wasze zaczepki, na agresywne słowa, które tu padają. Mamy dosyć agresji w życiu publicznym, a w sytuacjach zagrożenia spraw fundamentalnych, jakim jest bezpieczeństwo naszego państwa, bezpieczeństwo obywateli, jakim jest integralność granic naszego państwa, wsłuchajmy się, dajmy sobie szansę. Tego oczekują od nas obywatele, również wasi wyborcy, tego, że w sytuacji zagrożenia zewnętrznego pokażemy, że jesteśmy wspólnotą, że potrafimy działać razem. To nie jest czas na pokrzykiwanki. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

To nie jest czas na puste gadanie, agresywne obelgi. To jest czas na działanie, na działanie państwa polskiego.

(Głos z sali: A co robił premier przed chwilą?)

Proszę się uspokoić.

To, czego od was oczekujemy, to: nie przeszkadzajcie nam. Nie przeszkadzajcie nam. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Od siebie wymagajcie, od premiera.)

Z Łukaszenką damy sobie radę, ale wy nam nie przeszkadzajcie i zróbcie to w imię lojalności państwowej i w imię lojalności również wobec waszych wyborców, naszych obywateli, niezależnie od ich poglądów politycznych.

(Głos z sali: Od siebie zaczniście.)

Tak, taka jest sytuacja. Są elementy zagrożenia suwerenności naszego kraju i integralności granic naszego państwa.

(Głos z sali: Straszycie swoją nieudolnością.)

(Głos z sali: Gdzie prezydent?)

(Głos z sali: Gdzie jest NATO?)

(Głos z sali: Nie dajecie rady.)

Niebezpieczeństwo jest realne. My nikogo nie straszmy, tylko przedstawiamy fakty.

Szanowni Państwo! To, że w sposób całkowicie sztuczny i cyniczny sąsiadujący z nami reżim Łukaszenki wykorzystuje naiwność wielu ludzi na świecie, cynicznie wykorzystuje, i chce stworzyć kryzys migracyjny, tworzy kryzys migracyjny na naszej granicy...

(Głos z sali: Ciepłutki człowiek.)

...na granicy Litwy, Łotwy, na granicy Unii Europejskiej... Dlaczego to robi? Z jednej strony ma w pamięci rok 2015, kiedy do Europy dotarła ogromna fala uchodźców z całego świata, ok. 1 mln ludzi z całego świata, biednych, szukających lepszego życia. Chodzi też o konsekwencje dla Europy, problemy polityczne, społeczne, problemy związane ze wzrostem przestępczości kryminalnej, jak również problemy z terroryzmem. Wśród tych ludzi byli wykonawcy zamachów terrorystycznych w tamtym czasie we Francji, w Belgii, w Wielkiej Brytanii. Łukaszenka ma to w pamięci, Łukaszenka chciałby powtórki takich wydarzeń. Chce stworzyć w północno-wschodniej Europie kolejny wielki szlak migracyjny. To jest jego cel. Dlaczego to robi?

(Głos z sali: Bo jest słaby rząd w Polsce.)

To jest odwet. To jest odwet za wsparcie, jakie Unia Europejska, Polska, Litwa dają opozycji białoruskiej. Rok temu zobaczyliśmy prawdziwą twarz narodu białoruskiego walczącego o wolność, o demokrację, o chleb w swoim kraju, przeciwko dyktaturze. Więzienia na Białorusi wypełnione są więźniami politycznymi. W więzieniach siedzą nasi rodacy, liderzy polskiej mniejszości narodowej: pani Andżelika Borys, pan Andrzej Poczuć. Domagamy się ich zwolnienia na każdym kroku *(Oklaski)*, w każdy sposób: głośno i w każdy inny możliwy sposób. Niektórych naszych rodaków udało nam się wyciągnąć z więzień, ale będziemy konsekwentnie walczyli dalej.

(Głos z sali: Nieskutecznie.)

To jest odpowiedź Łukaszenki, zemsta Łukaszenki. Jeżeli nie będziemy działali skutecznie i konsekwentnie, zaleje nas fala uchodźców. Nie – zaleje nas fala tak naprawdę nie uchodźców, a nielegalnych migrantów.

Państwo białoruskie zarządzane w tym momencie przez reżim Łukaszenki organizuje wielką międzynarodową operację polegającą na turystyce migracyjnej. Jakie są fakty? Jakie są dowody? Nasze służby zidentyfikowały w ostatnich tygodniach 46 lotów z Bagdadu do Mińska, z Iraku na Białoruś. Samolotami przyleciało ok. 10 tys. mieszkańców Iraku. Tam w tej chwili nie ma kryzysu politycznego, tam w tej chwili nie toczy się wojna domowa. To są ludzie, którzy szukają lepszego życia. Ja to subiektywnie rozumiem. Wiemy, że reżim uruchomił w ostatnim czasie połączenia z Libanem – wielki potencjalny rezerwuariat ruchów migracyjnych. Wiemy, że w Maroku, w Pakistanie prowadzone są rozmowy na temat otworzenia rejsów przez białoruskie linie lotnicze. Wiemy, że trafiają tam osoby z Turcji, wiemy, że trafiają z Rosji, zwłaszcza Afgańczycy. Za chwilę do tego przejdę. Potencjał stworzenia wielkiego kryzysu migracyjnego wywołanego w sposób sztuczny i polityczny przez Łukaszenkę jest naprawdę wielki, to jest realne, jeśli uzna on, że ci uchodźcy wchodzić do Europy jak w masło, że Polska granica jest granicą fikcyjną, że będziemy spętani polityczną poprawnością. Nie, my musimy skutecznie temu przeciwdziałać, bo jest to również w interesie tych naiwnych ludzi, których Łukaszenka cynicznie wykorzystuje, których chce sprowadzać z całego świata. Jeśli nie przejdą oni nielegalnie do Unii Europejskiej, jeśli nasza granica, polska granica będzie granicą twardą, ten kryzys zakończy się, bo Łukaszenka nie będzie opłacało się ściągać kolejnych tysięcy imigrantów z całego świata, kiedy oni zostają na Białorusi, kiedy nie osiąga swoich celów. Dlatego tak ważne jest to, aby granica polska była granicą suwerennego państwa i suwerennego narodu, której nikt cynicznie nie będzie rozbijał. Jej integralność jest sprawą świętą, dlatego twardo będziemy bronili prawa międzynarodowego i prawa do suwerennego przestrzegania integralności naszej granicy państwowej. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

**Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Kamiński**

Nic nas nie powstrzyma. Nie ustąpimy w tej sprawie, w sprawie fundamentalnej i zasadniczej ani o milimetr, bo jesteśmy ludźmi odpowiedzialnymi (*Oklaski*), odpowiedzialnymi za Polskę, za bezpieczeństwo jej obywateli, jak również czujemy się odpowiedzialni za bezpieczeństwo Unii Europejskiej. Cała Unia Europejska trzyma kciuki za nas, żeby polska granica, litewska granica, łotewska granica były granicami zewnętrznymi Unii Europejskiej i suwerennymi granicami naszych państw, traktowanymi poważnie.

(*Głos z sali: Uszczelnij granice.*)

Szanowni Państwo! Wiem, że część opinii publicznej zbulwersowana jest sprawą Usnarza.

(*Głos z sali: Dziennikarze przeszkadzają.*)

Dzisiaj po raz kolejny pokazaliśmy zdjęcia polskiej Straży Granicznej, na których widać, jak faktycznie wygląda sytuacja po drugiej stronie granicy, czyli, podkreślam, po stronie białoruskiej.

(*Głos z sali: Dlaczego boicie się mediów?*)

Ci ludzie są w stałym kontakcie ze służbami białoruskimi. Są zaopatrywani w żywność. Dostarczane są im nawet powerbanki, tak żeby mogli ładować swoje komórki. Dostają ciepłą odzież i śpiwory. To są fakty.

(*Głos z sali: A my co im daliśmy?*)

To są fakty, szanowni państwo.

Szanowni Państwo! Tego typu przedsięwzięciom zawsze towarzyszą również działania zorganizowanych grup przestępczych, które z tego żyją. W polskich miejscowościach nadgranicznych, naszych wspólnych, dotychczas spokojnych i cichych miejscowościach, gdzie żyją spokojni ludzie, w nocy pojawiają się ludzie z wielu państw świata, którzy w określonych miejscach podjeżdżają nocą, czekają w samochodach na przerzut ludzi z drugiej strony granicy. W ostatnich tygodniach Straż Graniczna i Policja zatrzymały 66 takich osób. Od momentu wprowadzenia stanu wyjątkowego, od 2 września, zatrzymano osiem osób. (*Oklaski*) To są ludzie z całego świata, zarówno z państw arabskich, jak i przede wszystkim z republik postsowietycznych – Gruzini, Tadjycy, Turkmeni, Uzbegy, Czeczeni. Niektórzy z tych ludzi przyznali się do winy. Jedna z tych osób w tych dniach dobrowolnie poddała się karze, została skazana na rok w zawieszeniu. Ujawniła, jakie są metody, jakie są cele, kto płaci, ile płaci. Ten człowiek, obywatel Turkmenistanu przebywający nielegalnie na terytorium Unii Europejskiej, został zwerbowany przez obywatela Federacji Rosyjskiej. Za transport w określonym miejscu... Na lokalizatorze wskazano mu, gdzie ma czekać w nocy i kiedy. Miał dostać 600 euro za to, żeby przewieźć ludzi pod granicę niemiecką.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o opłaty – do nas nie trafiają ludzie ubodzy, uciekający przed bombami. To są ludzie, którzy inwestują w swoją przyszłość. Z rozmów naszej Straży Granicznej z zatrzymanymi uchodźcami jasno wynika, że przeciętnie koszt transportu

na teren Unii Europejskiej to jest ok. 5 tys. dolarów od osoby, za rodzinę 15–20 tys. dolarów, a mamy jeden przykład, że jedna z rodzin przyznała, że za transport z Azji na teren Niemiec zapłaciła 40 tys. dolarów. To jest turystyka. To jest turystyka migracyjna. Duża część ludzi, którzy usiłują przejść naszą granicę, jest przekonana, że znajduje się na terytorium Niemiec. Są zaskoczeni, że są w takim kraju jak Polska. Ich celem jest Unia Europejska. Wszyscy mamy tego świadomość.

Dlatego powiedziałem: cała Unia Europejska trzyma za nas kciuki, i Komisja Europejska, i nasi przyjaciele ze straży granicznych narodowych. Jesteśmy z nimi w kontakcie, tak jak jesteśmy w kontakcie na co dzień, i na poziomie politycznym – pan prezydent, pan premier, ja jako minister spraw wewnętrznych – i na poziomie organizacyjnym – szefowie służb – z naszymi sąsiadami z Litwy, z naszymi przyjaciółmi z Łotwy. Razem tymi samymi metodami utwardzamy nasze granice i rozwiązujemy kryzys. Na Litwie i na Łotwie są już wprowadzone stany wyjątkowe. Chcemy wprowadzić ten stan wyjątkowy w Polsce, dla bezpieczeństwa naszych mieszkańców, w bardzo wąskim pasie 3 km.

I chcę państwu powiedzieć jasno: jesteśmy w stałym kontakcie z przedstawicielami samorządów tych gmin, których dotyczy wprowadzenie stanu wyjątkowego, jesteśmy w kontakcie z mieszkańcami. Wszyscy odczuwają wielką ulgę, że jest tam polskie wojsko, polska Straż Graniczna i polska Policja. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Tam nie było Straży Granicznej dotąd?*)

Chcę też państwu powiedzieć jasno: wiemy, że są tam również nasi obywatele, nasi przedsiębiorcy, którzy prowadzą w tym pasie działalność gospodarczą, przede wszystkim hotelarską, turystyczną, agroturystykę, restauracje. Mamy przygotowany projekt ustawy, który jeszcze w tym tygodniu trafi na posiedzenie rządu. Ten projekt zakłada, że wszyscy oni otrzymają rekompensatę. Jest jasny, czytelny mechanizm wypłacania jej wszystkim tym naszym obywatelom, których działalność chwilowo będzie utrudniona. I proszę... Tutaj na samym początku pan poseł z ruchu Hołowni insynuował, że pewna grupa naszych obywateli jest w jakiejś strefie zamkniętej. Nie. Byłem tam w sobotę, rozmawiałem z funkcjonariuszami, z żołnierzami. Wiem, jak wielka jest mobilizacja i jak wielkie jest poczucie odpowiedzialności za bezpieczeństwo naszych obywateli przebywających tam na miejscu. Tam toczy się normalne życie – dzięki temu, że mamy tam naszych funkcjonariuszy, mamy tam naszych żołnierzy. Ludzie pracują w polu, ludzie normalnie żyją...

(*Głos z sali: Jeszcze media trzeba wpuścić.*)

...tam nie ma żadnych ograniczeń w przemieszczaniu się dla tych obywateli. Jedyny obowiązek, jaki na nich nakładamy, to posiadanie dowodu osobistego, dowodu tożsamości, żebyśmy mogli szybko stwierdzić, że to jest osoba, która na stałe związana jest z tym terenem, życiowo, zawodowo.

**Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Kamiński**

To jest niezwykle ważne, bo nie chcemy tym ludziom niczego utrudniać, my chcemy ich chronić. *(Oklaski)* Spotyka się to z pełną akceptacją i zrozumieniem.

Proszę państwa, drugi wzgląd, który musimy brać pod uwagę, to ćwiczenia Zapad 2021, o czym mówił pan minister Soloch, o czym mówił pan premier – największe od wielu lat ćwiczenia w zachodniej Rosji i na terenie Białorusi. Co 4 lata Rosjanie organizują ćwiczenia Zapad. Ostatnie były w roku 2017. Te obecnie organizowane są trzykrotnie albo czterokrotnie większe niż poprzednie. Ważny element tych ćwiczeń będzie rozgrywany na Białorusi, z udziałem wojsk białoruskich. Istotnym elementem, oficjalnie, scenariusza Zapad są działania wojsk specjalnych białoruskich i rosyjskich nad naszą granicą. Mają one ćwiczyć zwalczanie grup dywersyjnych przechodzących z terenu Polski na teren Białorusi. Wojska specjalne białoruskie i rosyjskie – kilka kilometrów od naszej granicy. Pod Brześciem, 3 km, jest poligon. Pod Grodnem są poligony. Grupy bojowe już niedługo, w piątek, rozpoczynają ćwiczenia, ich aktywną część. Będą krążyły wokół polskiej granicy. Nie chcemy żadnego incydentu wywołanego przez osoby nieodpowiedzialne *(Oklaski)*, niezależnie od tego, czy są to osoby infantylne czy cyniczne, czy robią tą z głupoty, czy z porywu serca. Nie chcemy przypadkowych dramatycznych sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. Nie chcemy dać drugiej stronie, ćwiczącym tam komandosom rosyjskim i białoruskim, jakiegokolwiek pretekstu do dramatycznych sytuacji na polskiej granicy. Dlatego musimy mieć na ten czas, na wrzesień, wolny 3-kilometrowy pas wokół granicy, gdzie działają tylko nasi żołnierze, nasi funkcjonariusze Straży Granicznej, nasi policjanci. To jest bezpieczeństwo Polski, to jest bezpieczeństwo naszych obywateli, a przede wszystkim tych, którzy mieszkają tam, w tych dotychczas cichych i spokojnych miejscowościach na granicy z Białorusią. *(Oklaski)*

To jest nasz cel. *(Dzwonek)* Środki są adekwatne, proporcjonalne, przemyślane. Nie działamy histerycznie. Działamy spokojnie i stanowczo. Oczekujemy od każdego rozsądnego, mądrego polityka, niezależnie od jego poglądów politycznych, że nie będzie nam podstawał nogi. Jeszcze raz powtarzam. Czas politykowania w tych sprawach się skończył. Jest czas działania. *(Oklaski)* Z Łukaszenką i z jego reżimem – powtarzam to jeszcze raz – damy sobie radę. Możecie nam w tym pomóc, możecie przeszkadzać. *(Oklaski)*

(Część posłów wstaje i klaszcze)

(Głos z sali: Trzeba było rozmawiać z opozycją.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń

w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Zdzisław Sipiera, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Zdzisław Sipiera:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Po tych wystąpieniach, w których padło już bardzo wiele bardzo konkretnych informacji, chciałem przekazać kilka informacji w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Gorąca informacja, która napływa każdego dnia z granicy polsko-białoruskiej, jest taka, że intensyfikacja działań jest znaczna. Każdego dnia liczby wykazywane przez straż są coraz większe. Czyli nie jest to trend, który będzie się zmniejszał, a raczej będzie się zwiększał. Eskalacja tego konfliktu granicznego to próby nielegalnego przekraczania granicy na odcinku polsko-białoruskim. To również, jak było mówione przez ministra spraw wewnętrznych, bardzo istotna sprawa, która ma miejsce na granicy – kwestia przemytu ludzi.

(Głos z sali: Czas.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: A czas? Liczony?)

To jest kwestia bardzo poważna, dlatego że wchodzi w rachubę już nie tylko zagadnienia związane z przemytem ludzi, ale również z przestępczością. Na tej granicy są również konkretne działania, które powodują niszczenie wszystkich zabezpieczeń na niej, co jest również elementem nie do przyjęcia. Reżim białoruski jest zdeterminowany i bardzo niebezpieczny.

Wiemy, że sankcje, które działają, nie wpływają pozytywnie na morale i reżim białoruski jest w tym momencie na pewno nastawiony negatywnie do tych zjawisk, które te sankcje powodują. Stąd też każdy konflikt na tej granicy, każdy incydent jest trudny do przewidzenia w swoich konsekwencjach. Osoby przebywające w tym paśmie, które są politycznym instrumentem reżimu Łukaszenki, również są pewnym czy nawet bardzo groźnym i niebezpiecznym zjawiskiem. Cudzoziemcy, którzy przebywają w tej chwili na terytorium granicy polsko-białoruskiej, przebywają na terytorium białoruskim, o czym często zapominamy, ale to jest bardzo istotne, dlatego że pełne obowiązki i prawa ma strona białoruska.

To, co jest, proszę państwa, niebezpieczne, co widzimy czy widzieliśmy w przekazach medialnych, to dość liczne bezkarne happeningi czy też prowokacje na granicy przy udziale niestety niektórych polityków, dziennikarzy, wolontariuszy czy mniej rozpoznawanych aktywistów. Wyścigi ze Strażą Graniczną, które widzimy, przerzucanie różnych materiałów nad głowami funkcjonariuszy Straży Granicznej, to nie licuje z powagą ochrony granic państwa polskiego. Nie wnikając do końca w to, jakie za tym stoją intencje, chcę powiedzieć, że powoduje to jasny prze-

Posel Zdzisław Sipiera

kaz: chodźcie do nas, my wam pomożemy. Jeśli chodzi o tych zdeterminowanych ludzi, którzy marzą o tej europejskiej wolności, nawet, jak mówił pan minister, płacąc gigantyczne pieniądze, o tym dobrobycie, to jest ich oszukiwanie, to jest robienie im ogromnej krzywdy. Tego również nie można nie wyartykułować. Świat w takim układzie otrzymuje przekaz zdeformowany, który nie powinien być powielany.

Władze polskie podjęły liczne starania na granicy. Skierowano tam odpowiednie środki, dodatkowe siły, zwiększono zakres i formy działań kontrolnych na granicy, wystąpiono również do władz białoruskich z propozycją pomocy, to były konkretne tiry z pomocą humanitarną, która to pomoc, jak państwo wiedzą, nie została przyjęta. Rozpoczęto budowę płotu, który ma ograniczyć tak szybkie przechodzenie przez granicę polsko-białoruską. Współpracujemy również z Fronteksem i z Unią Europejską, z Komisją Europejską przy jednym założeniu, proszę państwa: nie jesteśmy w stanie zaufać czy być pewnym, że to zabezpieczy nam granicę, a często pojawia się to w przekazie, że to wystarcząoby. Nie. O to musi zadbać polska strona, polska Staż Graniczna, polskie wojsko, polska Policja.

Konkluzja jest jedna: wysiłki, które były podjęte, nie przynosiły efektu, o który nam chodzi. Chodzi o tonowanie, a nie o podgrzewanie atmosfery, która niestety w ostatnim czasie była znacznie podgrzewana.

Teraz, proszę państwa, powiem parę zdań na temat tego, co się dzieje w przestrzeni publicznej. Szczególnie opozycja mówi o tym, że nie ma żadnych powodów wprowadzenia stanu wyjątkowego, że stan wyjątkowy to jest propaganda, że państwo polskie nie działa, że wprowadzamy ten stan w interesie naszej władzy. Proszę państwa, można mówić różne rzeczy, ale to jest pełna nieodpowiedzialność. To nie jest spór o to, kto wygra wybory. To jest sprawa bezpieczeństwa polskich granic. (*Oklaski*) Dlatego nie można się zgodzić z taką terminologią i z takim mówieniem na ten temat.

Z drugiej strony słyszymy też w przestrzeni publicznej, że państwo mówicie, utyskujecie: nie ma rozmowy z opozycją. O czym rozmawiać w takim momencie? To państwo jesteście za rozmową, za pomocą czy tylko i wyłącznie za wciąganiem w rozmowę? To jest również ten dylemat, który mamy jako klub Prawa i Sprawiedliwości.

Oczywiście, proszę państwa, jest jeszcze wiele informacji. Nie chciałbym też podgrzewać atmosfery, bo to nie jest moja rola ani naszego klubu, bo my występujemy do państwa z prośbą o to, żebyście poparli ten wniosek, ale nie mogłem tego nie powiedzieć. Na pewno jednak te wpisy polityków totalnej opozycji nie pomagają w takiej sytuacji i przynajmniej oczekujemy, o czym też mówił pan premier Mateusz Morawiecki, żeby takie postępowania były potępione i nie były absolutnie akceptowane. O to możemy do państwa występować i o to bardzo prosi-

my. Również prosimy o to, żeby opozycja nie przekraczała dalszych granic tego cynizmu w tym właśnie przekazie. My tylko walczymy o dobro ludzi.

(*Głos z sali: O czym ty mówisz?*)

Polacy mają walczyć o dobro Polaków i mamy ochronić nasze granice.

Teraz kilka konkluzji, proszę państwa, chyba dość istotnych, oczywistych. Każde państwo musi bronić swoich granic. Dopóki Prawo i Sprawiedliwość jest przy władzy, bezpieczeństwo jest numerem jeden. Tego absolutnie nie odpuścimy. Dlatego też musiało nastąpić takie działanie, musiała nastąpić intensyfikacja tych działań, żeby właśnie to bezpieczeństwo zapewnić. O tym mówił pan premier, o tym mówił pan minister Kamiński.

Decyzja, która jest podjęta, jest podyktowana właśnie tym, żeby zabezpieczyć dwie sprawy: porządek i bezpieczeństwo. To dwie podstawowe, fundamentalne sprawy, które musimy zabezpieczyć.

Proszę państwa, o tym też była mowa we wcześniejszych wypowiedziach, nie jest to tylko granica Polski z Białorusią, jest to też granica Unii Europejskiej. Zauważcie państwo, co było lat temu 6, 7. Byliśmy łajani, że nie rozumiemy tego, że trzeba wprowadzać absolutnie każdą ilość uchodźców. Dzisiaj mówimy jednym językiem. Komisja Europejska wspiera działania polskiego rządu. Na to zwróćcie państwo uwagę i jako opozycja wyciągnijcie z tego wnioski. Na pewno nie będziemy ulegali szantażowi, temu, który jest stawiany, żeby nie reagować i żeby nic nie robić.

Proszę państwa, o tym też była mowa, te wprowadzane obostrzenia są naprawdę nieduże. Jak państwo zajrzycie, one nie są jakimś wielkim problemem. One właśnie idą w tym kierunku, żeby jak najmniej interweniować, jeżeli chodzi o prawa obywatelskie, ale również zabezpieczyć i umożliwić normalne działanie służb państwowych na tym terenie. O tych sprawach nie będę mówił, nie będę tego powtarzał. O tym mówił pan minister i pan premier.

Konkluzje, proszę państwa. Po pierwsze, działania władz państwa polskiego są, jak powiedziałem, popierane przez Komisję Europejską. Popiera je, co słyszymy i widzimy, również większość Polaków. Dlatego, proszę państwa, zwracam się do państwa, do szanownej opozycji, może czas na odrzucenie sporów i waśni w tej specyficznej i groźnej sytuacji, przemówienie całej klasy politycznej w Polsce jednym głosem. To nie jest walka o interesy jednej czy drugiej partii politycznej. To jest walka o suwerenność, integralność terytorialną i bezpieczeństwo obywateli. Może najwyższy czas połać rozpalone głowy zimną wodą i stanąć w prawdzie naprzeciw całej, zmasowanej propagandzie nieprzyjanych nam sił. O nich nie trzeba mówić, państwo je świetnie znają, wszyscy je znamy. Poparcie rządu przez opozycję leży w interesie Polski.

Apelujemy do polityków i dziennikarzy, aby nie wykorzystywali dramatycznej sytuacji na granicy z Białorusią do nakręcania społecznych emocji. Jeżeli opozycja i współpracujące z nią media będą nadal

Posel Zdzisław Sipiera

wspierać białoruski reżim, to tych nieszczęśliwych ludzi przy granicy będzie coraz więcej. Oczekujemy od opozycji więcej odpowiedzialności. Dalsze prowokacje organizowane przy granicy mogą mieć trudne do przewidzenia konsekwencje.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera zaproponowane przez Radę Ministrów i podpisane przez prezydenta rozporządzenie związane z wprowadzeniem na terenie dwóch województw, na terenie ograniczonym, na okres 30 dni... Oczywiście, jeżeli będzie głosowanie, PiS będzie głosowało za jego utrzymaniem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma przedstawiciel Koalicji Obywatelskiej pan poseł Tomasz Siemoniak.

(Głos z sali: O, Kaczyński ucieka.)

(Głos z sali: Nie bój się.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Panie Kaczyński, niech pan zostanie.)

Posel Tomasz Siemoniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Po co panu, panie premierze, ta agresja wobec opozycji w takim momencie? *(Oklaski)* Nie będę w to wchodził. Chcę tylko panu powiedzieć, że droga między ławami rządowymi a ławami opozycji jest krótsza, niż się panu wydaje, o czym się przekonał pański niedawny zastępca. *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Bartuś: O czym pan mówi? Nad czym jest debata?)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nie ma wątpliwości, że Rzeczpospolita Polska ma swoich zewnętrznych przeciwników, którzy dążą do naszego osłabienia, wyrwania ze wspólnoty Zachodu. Nigdy tego zagrożenia nie można lekceważyć. Białoruski dyktator rok temu, po sfałszowanych wyborach prezydenckich, wkroczył na ścieżkę konfrontacji z własnym społeczeństwem. W następnej kolejności uderzył w Zachód, a w szczególności w państwa najbardziej aktywnie popierające demokrację i prawa człowieka na Białorusi, czyli Polskę i Litwę. Hańbą jest uwięzienie jako zakładników działaczy mniejszości polskiej. Głęboko cyniczny i wrogi jest zorganizowany przez rząd Białorusi proceder przerywania przez granicę, najpierw Litwy i Łotwy, a ostatnio Polski, obywateli państw trzecich. Granice Polski, które są także granicami zewnętrznymi Unii Europejskiej, muszą być absolutnie szczelne. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Prawo międzynarodowe, ratyfikowane przez Polskę konwencje oraz przepisy wewnętrzne dają ścieżkę do przyjęcia i udzielenia pomocy ludziom uciekającym przed prześladowaniami oraz wykazania się empatią i solidarnością – wartościami bliskimi sercom Polaków.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Konstytucja stanowi, że w razie zagrożenia konstytucyjnego ustroju państwa, bezpieczeństwa obywateli lub porządku publicznego prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów może wprowadzić na czas oznaczony, nie dłuższy niż 90 dni, stan wyjątkowy na części albo na całym terytorium państwa.

W ocenie Koalicji Obywatelskiej brakuje ze strony rządzących uzasadnienia stanu wyjątkowego na podstawie powyższych przesłanek konstytucyjnych. *(Oklaski)* Należy zgodzić się z sędzią Wojciechem Hermelińskim, powołanym do Trybunału Konstytucyjnego w 2006 r., że nie ma mowy w uzasadnieniu o tym, że zagrożenie nie mogło być usunięte poprzez użycie środków konstytucyjnych, a wtedy wprowadza się stan nadzwyczajny. Rozporządzenie nie odnosi się do realnych środków zabezpieczenia granicy, takich jak zwiększenie liczby funkcjonariuszy Straży Granicznej, Policji i żołnierzy Wojska Polskiego oraz budowa infrastruktury granicznej. To się dzieje na podstawie innych przepisów i decyzji i nie wymaga stanu wyjątkowego. *(Oklaski)*

W gruncie rzeczy jedynym specjalnym narzędziem władzy wynikającym z rozporządzenia jest zablokowanie obszaru przy granicy dla przedstawicieli mediów – bezprecedensowe i absurdałne, bo dziennikarze relacjonują konflikty wojenne i inne dramatyczne zdarzenia. Odcinanie ich od tego jest odcinaniem opinii publicznej od rzetelnej informacji. *(Oklaski)* Jeśli uważamy, że Polska ma rację w tym starciu z Białorusią, to dlaczego boicie się mediów na granicy? *(Oklaski)* Ukrywanie informacji o tym, co naprawdę się dzieje, jest fatalną praktyką, która burzy jednolitą postawę polskiej polityki wobec zagrożeń. W 2014 r. premier Donald Tusk w obliczu dramatu na Wschodzie zaprosił do kancelarii premiera liderów opozycji, był także prezes Jarosław Kaczyński. Spotkanie było ważnym, silnym sygnałem jedności w obliczu zagrożenia. Dlaczego teraz, panie premierze i panie wicepremierze, nie organizujecie takiego spotkania? Dlaczego prezydent nie zwołuje Rady Bezpieczeństwa Narodowego? *(Oklaski)*

Polityka informacyjna rządu w sprawie kryzysu na granicy jest fatalna. Chaotyczne wypowiedzi ministrów o liczbie nielegalnych przekroczeń granicy, o imigrantach, którzy rozplęnęli się na terytorium Polski. Gdy rząd wysyłał konwój humanitarny, to PCK zażądało usunięcia czerwonego krzyża. Kluczowe w sprawach bezpieczeństwa resorty MSWiA i MON od lat nie mają rzeczników prasowych. Nikt z kombatantów i dowódców nie umie wziąć na siebie ciężaru odpowiedzialności. Nieufność do działań rządu pogłębia izolowanie od kryzysu agencji ochrony granic Frontex, która na Litwie działa już od pierwszej po-

Posel Tomasz Siemoniak

łowy lipca. Litwa zadbała o zaangażowanie najważniejszych przedstawicieli Unii Europejskiej. To nie jest kwestia dostatecznych zasobów. To kwestia wciągnięcia naszych partnerów i sojuszników do tematu, który ich dotyczy. Przecież polska granica jest zewnętrzną granicą Unii Europejskiej.

Jak widać, obecny rząd, mimo że słyszeliśmy tutaj, że poradzi sobie z Łukaszenką, ma znikome możliwości nacisku na władze Białorusi. A tylko to jest drogą do likwidacji przyczyn kryzysu. Trzeba robić wszystko, aby Unia i USA twardo reagowały na działania Białorusi i niewątpliwie wspierającej ją Rosji. W wypowiedziach prezydenta i przedstawicieli rządu jako dodatkowe uzasadnienie wprowadzenia stanu wyjątkowego pojawiły się zbliżające się rosyjsko-białoruskie ćwiczenia Zapad. W przeszłości polskie służby i wojsko traktowały wraz z sojusznikami tej skali ćwiczenia z najwyższą powagą. W ciszy i oczywistej tajemnicy, bo sprawy twardego bezpieczeństwa państwa takowych wymagają. Jeśli nie chodzi tylko o zwiększanie napięcia i straszenie obywateli i macie informacje o realnych zagrożeniach, to oczywistą drogą jest zwrócenie się do NATO w trybie art. 4 Traktatu Północnoatlantyckiego (*Oklaski*), który mówi, że strony będą się wspólnie konsultowały, ilekroć zdaniem którejkolwiek z nich zagrożone będą integralność terytorialna, niezależność polityczna lub bezpieczeństwo którejkolwiek ze stron. To prawdziwy test, czy rząd poważnie traktuje zagrożenie. Przypomnę, że w marcu 2014 r. na wniosek Polski w trybie art. 4 zebrała się właśnie Rada Północnoatlantycka. Niezrozumiałe jest to, dlaczego nie sięgamy do zespołu do spraw zwalczania zagrożeń hybrydowych NATO. Trzeba też sojuszników wciągać do wspólnego problemu. Oczywiście było od dłuższego czasu, że kryzys ten dotknie i Polski. Pytanie: Co robiły w tym czasie rząd i jego służby? Sprawy te niewątpliwie będziemy się starali wnikliwie wyjaśniać w parlamencie. Tak samo jak będziemy domagali się rekompensat dla wszystkich obywateli, w tym przedsiębiorców, którzy poniosą straty w związku ze stanem wyjątkowym.

Nieadekwatność rozporządzenia o stanie wyjątkowym do rzeczywistych zagrożeń rodzi przypuszczenie, że działania rządu są motywowane politycznie. Bo nikt nie uwierzy, że dziś głównym zagrożeniem dla Polski są dziennikarze przy granicy.

Obóz rządzący zdaje się sądzić, że emocje i napięcia związane z hasłem: stan wyjątkowy będą mu służyć, że odwrócą uwagę od szalejących cen, afer, porażek w walce z pandemią i sytuacji w ochronie zdrowia. Skądinąd rząd pozostał głuchy na postulaty wprowadzenia stanu klęski żywiołowej, gdy umierały tysiące ludzi, karetki czekały w kolejkach do szpitali, a życie społeczne i gospodarcze podlegało całkowitej blokadzie. Ponadto nieadekwatne i nadmiarowe regulacje ograniczające wolność mediów niebezpiecznie wpisują się w tendencję rugowania niezależnych mediów ilustrowaną przejęciem prasy regionalnej, oddaniem jej

pod nadzór państwowej spółki oraz przyjęciem ustawy wymierzonej w prywatną telewizję. Kto łamie od lat praworządność i ogranicza wolności konstytucyjne, nie budzi najmniejszego zaufania. (*Oklaski*) Słusznie więc przeciwko rozporządzeniu protestują organizacje prodemokratyczne.

Brak jest więc merytorycznych przesłanek obojętowania stanu wyjątkowego w kształcie z rozporządzenia podpisanego przez prezydenta, który to prezydent zresztą swoim zachowaniem wskazał, że akt ten nie jest poważny. To pierwszy w świecie stan wyjątkowy ogłoszony przez rzecznika prasowego, którego pryncypał zamiast wygłoszenia orędzia wybrał zabawę na meczu piłkarskim. (*Oklaski*)

W związku z powyższym w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej składam wniosek o uchylenie rozporządzenia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabierze pan poseł Krzysztof Gawkowski z klubu Lewicy.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Art. 228 konstytucji jasno wskazuje, że stan wyjątkowy wprowadza się w sytuacjach szczególnych zagrożeń, jeżeli zwykłe środki konstytucyjne są niewystarczające. Wprowadziliście stan wyjątkowy i dlatego pytam: Jakie zwykłe środki konstytucyjne okazały się niewystarczające? Pierwszy raz w historii wolnej i demokratycznej Polski zdecydowaliście się ograniczyć część praw obywatelskich, wprowadzić cenzurę i ograniczyć prawo Polek i Polaków do dostępu do informacji. To jest kluczowe pytanie, bo dotyczy realnych powodów wprowadzenia stanu wyjątkowego. Odpowiedź jest prosta i jasna: nie było takich przesłanek i doskonałe o tym wie minister Kamiński. W przeciwnym wypadku oznaczałoby to, że grupa 32 osób pokonała polskie państwo. To wstyd, że w 38-milionowym kraju i podległych mu służbach... Nie jesteście w stanie sobie poradzić z prowokacją dyktatora Łukaszenki.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Głos z sali:* Właśnie nie pokonamy.)

Zamiast rozwiązać realny problem, po prostu nie pozwalacie mediom o tym informować. Bo jeżeli sytuacja na naszej wschodniej granicy jest faktycznie tak zła, to dlaczego minister obrony narodowej kilka dni temu zapewniał, że wszystko jest pod kontrolną, że nie potrzebujemy pomocy agencji Frontex, która ma siedzibę w Polsce? Jeśli sytuacja na naszej granicy jest tak dramatyczna, to w jakim to świetle stawia prezydenta Dudę, który miał czas na urlop, a nie miał czasu zwołać posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego? (*Oklaski*) To jest to miejsce, gdzie powinniśmy rozmawiać i konsultować, gdzie powinna spotykać się opozycja z rządzącymi. Zresztą mam takie pytanie...

Posel Krzysztof Gawkowski

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To puste miejsce i brak prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który podpisał to rozporządzenie, to wstyd dla tej Izby. *(Oklaski)* Wstyd, że prezydent nie znalazł czasu, by powiedzieć nam kilka słów, dlaczego wprowadza stan wyjątkowy. Prawda jest taka, że rząd PiS-u zdecydował się na wprowadzenie stanu nadzwyczajnego, bo po prostu chce ukrywać prawdę. Kiedy w Polsce z powodu COVID-u umierało 75 tys. ludzi, wy mówiliście, że nie trzeba wprowadzać stanu nadzwyczajnego. Dlaczego? Bo macie w tym polityczny interes. Wtedy dopychaliście kolanem wybory prezydenckie, teraz podgrzewacie atmosferę zagrożenia i strachu, bo liczyć, że uda wam się odbić w sondażach. Znamy to z historii. Każda autorytarna władza, która czuje się zagrożona, może przegrać, odbiera kolejne prawa obywatelskie i zaostrza kurs. Wam nie chodzi o bezpieczeństwo Polek i Polaków, tylko o cyniczne utrzymanie się przy władzy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Kłamstwo!)

Usnarz Górny nie spadł z nieba. To rząd PiS-u go wykreował, na spółkę z reżimem Łukaszenki. Nie ulega wątpliwości, że dyktator z Białorusi gra w swoją grę, a prezes Kaczyński gra razem z nim. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Posel Marek Suski: Odlot.)

I obu panom ta cała sytuacja jest bardzo na rękę. Gdyby było inaczej, gdybyście naprawdę chcieli zarządzić tym kryzysem, nie pozwolilibyście mu się rozwijać. Zresztą o przyjmowaniu uchodźców mówi jasno prawo międzynarodowe i konwencja genewska, której jesteśmy sygnatariuszem. Ale wy tego nie zrobiliście.

(Głos z sali: Do kabaretu, nie do parlamentu.)

Bo gdybyście wpuścili tych ludzi, pomogli im, kryzys by się skończył, a przecież każdy reżim wie, że najlepiej rządzi się, zarządzając strachem. *(Oklaski)* Boicie się i straszycie ludzi, których jedyną winą jest to, że chcieli uciec przed wojną i okrucieństwem władzy, która ich w swoich krajach nie chciała.

(Posel Iwona Arent: Bzdura, no i kłamstwo. Tak z mównicy takie kłamstwo?)

Ludzie, którzy mieli to nieszczęście, że uciekali przed straszną władzą we własnym kraju, na granicy spotkali się z upadającym reżimem, który zatrzymał ich, mówiąc: Nie pomożemy. Wybór pomiędzy człowiekiem a interesem jest jednak prosty. Na lewicy stawiamy na człowieka, stawiamy na ludzi *(Oklaski)*, kobiety, dzieci, mężczyzn. Na rodziny.

(Posel Iwona Arent: A gdzie jest kot?)

Niech wam to nie umknie, bo mówimy o znajdujących się na granicach ludziach głodnych, zziębniętych, spragnionych, ludziach zdesperowanych *(Oklaski)*, ludziach przerażonych. Mówimy o ludziach, którzy myśleli, że gdzieś jak gdzieś, ale w Europie przestrzega się praw człowieka i umów międzynarodowych, że nie pozwala się ludziom umierać bez dostępu do jedzenia i do lekarza. I musicie się za to wstydzić. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Kłamstwo.)

(Posel Iwona Arent: Ale czemu ty kłamiesz?)

Wy wybieracie interes – interes partii, interes polityczny, wasz interes indywidualny.

(Głos z sali: Interes Polski.)

Jeżeli wszyscy zgadzamy się, że Łukaszenka to bezduszny dyktator, który na użytek wewnętrznej propagandy nie cofnie się przed niczym, to w jakim świetle stawia to rząd Prawa i Sprawiedliwości? Czym wy się różnicie? Przyzwoity człowiek nakarmiłby i odział potrzebujących.

(Głos z sali: Za komuny.)

Odpowiedzialny polityk we współpracy z naszymi partnerami z Unii Europejskiej uszczelniałby granice, ale wy nie jesteście ani przyzwoitymi ludźmi, ani odpowiedzialnymi politykami. *(Oklaski)* Łączycie nieudolność z cynizmem. To bardzo niebezpieczna mieszanka. Zamiast realnych działań urządza pokazy z budową płotu, który ma powstrzymać absolutnie wszystkich, również zwierzęta, za kilkaset milionów złotych.

(Posel Iwona Arent: A gdzie jest kot?)

Setki tysięcy złotych, które bezmyślnie wydajecie, będą powodowały barbarzyństwo i bezmyślność, bo tam będą... ginęły najczęściej właśnie zwierzęta. To, co robicie na granicy, to jest hańba dla całego polskiego społeczeństwa, dla Polski, dla narodu solidarności, który wielokrotnie bohatersko walczył o wolność naszą i waszą. Twierdzicie, że budujecie wielką Polskę, a w rzeczywistości drżycie w obawie przed garstką zziębniętych, wychłodzonych i schorowanych ludzi. *(Oklaski)* Prawda jest taka, że jedyny stan wyjątkowy, jaki wprowadzacie, to ten, który dotyczy służby zdrowia, polityki społecznej i braku odpowiedzialności za klimat. *(Oklaski)*

Mówicie o bezpieczeństwie obywateli – to dlaczego niedługo będą strajkowali ratownicy medyczni? Dlaczego mamy nadprogramowe zgony, których jest najwięcej w Europie? To jest prawdziwy stan wyjątkowy, za który odpowiadacie. Nauczyciele, pielęgniarki, rezydenci, lekarze – oni wszyscy mogą wam powiedzieć: Dziękujemy za stan wyjątkowy, bo nie radzicie sobie z tym kryzysem. *(Oklaski)*

Próbujecie wmówić Polakom, że dbacie o bezpieczeństwo, ale jak dziś minister odpowiedzialny za bezpieczeństwo może patrzeć w lustro, kiedy musi odpowiadać za brutalność Policji? Czy zna pan nazwisko Łukasz Łagiewka? Mówi to coś panu, panie ministrze? To kolejna śmiertelna ofiara brutalności, przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy Policji. *(Oklaski)* Mówią o tym dzisiejsze doniesienia medialne, jak był bity pałkami i jak się na nim wyżywali funkcjonariusze. Nie o takie bezpieczeństwo walczymy.

(Posel Iwona Arent: ...po przedawkowaniu amfetaminy.)

Policja, służba celna, Straż Graniczna mają działać na rzecz państwa, tylko trzeba tego przypilnować. A pan, panie ministrze, tego nie pilnuje, tylko przekracza granice. *(Oklaski)*

Mówicie, że problemem są manewry Zapad. Tyle że pan minister Kamiński zapomniał wspomnieć, że to już 20. manewry *(Oklaski)* i przez 40 lat podczas

Posel Krzysztof Gawkowski

20 razy się odbywających manewrów nie trzeba było wprowadzać stanu wyjątkowego. Gracie strachem.

(*Głos z sali: Pan nie słuchał, co było mówione.*)

To ja mam propozycję dla premiera i prezydenta: ubierzcie się w mundury i w TVP występujcie w tych mundurach. Wtedy może będzie bezpieczniej. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Jak twoja partia...*)

W poczuciu odpowiedzialności za człowieka, a nie odpowiedzialności za interes partii.

Dlatego Lewica składa wniosek o uchylenie stanu wyjątkowego...

(*Głos z sali: Ja cię...*)

(*Głos z sali: Ooo...*)

...który nie ma nic wspólnego z bezpieczeństwem. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta: Ale zaskoczenie.*)

Trzeba dbać o granice naszego państwa, to nie ulega wątpliwości. Ale trzeba też dbać o granice przyzwoitości. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta: Czarzasty jest z nami.*)

A o takie granice wy, szanowni państwo z PiS-u, nie dbacie. Sytuacja na naszej wschodniej granicy nie jest łatwa...

(*Głos z sali: A granice rozumu?*)

(*Posel Joanna Borowiak: Zdrowego rozsądku.*)

...i wymaga konstruktywnych działań. Bezpieczeństwo granic nie stoi w sprzeczności z umowami międzynarodowymi. Są komplementarne. Nauczcie się tego. Proszę was: nie podejmujcie tych działań, które będą nas kompromitowały. Apelujemy do was: nie ukrywajcie prawdy. W ciągu całej politycznej kariery będzie kilka głosowań, za które możecie się wstydić albo z których możecie być dumni. Dzisiaj wprowadzenie stanu wyjątkowego...

(*Głos z sali: Na razie to Lewica...*)

...to albo hańba, albo szansa na normalną Polskę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Posel Iwona Arent: Gawkowski na granice.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, Koalicja Polska. (*Gwar na sali*)

(*Posel Iwona Arent: Albo przyjąć, dwa pokoje... w domu.*)

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W swoim wystąpieniu użył pan sformułowania: strzeżenie granic powinno być oparte o konsensus wszystkich. Trudno w momentach zagrożenia, w momentach wielkiej odpowiedzialności nie zgodzić się z takim sformułowaniem. Tylko pytanie: Czy ono jest prawdziwe, wypowiedziane przez pana premiera?

Czy pobudki wprowadzenia stanu wyjątkowego są patriotyczne, jak próbujecie przedstawić, czy polityczne, jak niestety naprawdę to zaczyna wyglądać? (*Oklaski*)

Jeżeli zagrożenie jest tak poważne, to po pierwsze, w momencie powzięcia wiedzy o tym zagrożeniu pan premier powinien w normalny sposób zadzwonić do całej Wysokiej Izby, do wszystkich przedstawicieli klubów i zaprosić na spotkanie. Pan premier tak zrobił rok temu, kiedy koronawirus przyszedł do Polski. Pan prezydent wtedy zwołał Radę Bezpieczeństwa Narodowego. Nie mieliście oporów, bo widzieliście, że jest poważne zagrożenie. Dzisiaj takiego gestu nie wykonaliście w żaden sposób. Nie chcecie konsensusu w sprawie podejmowania decyzji, bo podjęliście ją indywidualnie. Dlaczego podejmując tę decyzję, nie przedstawiliście też konkretnych argumentów wskazujących, że wszystkie inne środki zostały wyczerpane? Bo stan wyjątkowy można wprowadzić, ale tylko w momencie kiedy wszystkie inne działania służb państwowych zostały wyczerpane. (*Oklaski*) Czy one dzisiaj zostały wyczerpane? Czy Straż Graniczna nie mogła funkcjonować w pasie przygranicznym, który jest szerszy niż 3 km? I pytanie kolejne: Czy tak naprawdę 3 km wystarczą, jeżeli zagrożenie jest tak poważne? Czy ten obszar jest adekwatny do zagrożenia, czy tylko jest symboliczny? Nie chciałbym, żeby doszło do sytuacji, w której... Przez 20 lat odbywające się manewry Zapad nigdy nie powodowały nadmiernej aktywności zewnętrznej i wizerunkowej, widocznej dla świata, Wojska Polskiego. Mówiąc na skróty, nigdy w tych manewrach polskie wojsko nie brało udziału. A chcąc czy nie chcąc, wasze działania prowadzą do tego, że w manewrach Zapad 2021 polskie wojsko będzie brało udział. (*Oklaski*) Czy to jest dbanie o bezpieczeństwo, czy to jest tylko i wyłącznie próba zgarnięcia politycznego interesu, ugrania politycznego interesu na podjęciu takiej decyzji?

Jakie ponadstandardowe działania będą wykonywane przez służby państwa? Nie ma na to konkretnej odpowiedzi. Nie została dzisiaj udzielona.

Czy Unia Europejska i NATO zostały poinformowane, ale nie po podjęciu decyzji, czy było to konsultowane w ramach Unii Europejskiej, NATO przed podjęciem decyzji? Czy potraktowaliście naszych sojuszników tak samo, jak potraktowaliście opozycję w Polsce? Dzisiaj będziecie nam odbierać prawa do patriotyzmu, wyrzucać nam, że nie chcemy dbać o wolność, niepodległość państwa polskiego?

(*Posel Iwona Arent: Sami sobie je odbieracie, sami sobie odbieracie.*)

Przez pokolenia udowadniałiśmy to nie tylko słowem, nasi przodkowie udowadniałi to czynem, broniłi polskich granic. (*Oklaski*) Żadne wasze krzyki nie zabiorą nam prawa do patriotyzmu i do patriotycznej postawy. My taką zawsze będziemy się wykazywać. Tylko czy wy naprawdę chcecie bronić Polski przed realnym zagrożeniem...

(*Posel Piotr Kaleta: Tak.*)

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

...czy chcecie tylko ugrywać interes polityczny, czy chcecie korzystać niestety z błędów opozycji? Bo można mieć dobre intencje, można mieć dobre pobudki i można niestety wpisać się w scenariusz, który najbardziej odpowiada tej władzy. Można chcieć udzielić pomocy drugiemu człowiekowi, ale czasem zrobić z tego happening, który powoduje, że właśnie dostali pożywkę do wprowadzania stanu wyjątkowego. *(Oklaski)* To jest niestety złożona trudność tej sytuacji. Jak w niej podjąć najlepszą decyzję, żeby w żaden sposób nie zatracić tego zawsze numeru jeden: bezpieczeństwa państwa polskiego?

My dzisiaj nie mamy pewności co do waszych intencji. Nie mamy jej też po wyjaśnieniu pana premiera, który uderzał w bardzo wysokie tony, ale widać nie przekonał pana prezydenta, bo gdyby zagrożenie było aż tak poważne, to nie wierzę, że nie przyjechałby tutaj prezydent Rzeczypospolitej i nie stanął przed nami. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Gdzie jest prezydent?)

Lepiej zapobiegać, niż leczyć – to kolejne sformułowanie użyte przez pana premiera, zresztą bardzo mi bliskie z racji wykonywanego zawodu. Ale co się działo w sierpniu, gdy 3,5 tys. obcokrajowców przekroczyło granicę Polski? Gdzie byliście, jak wprowadzali dużo bardziej rygorystyczne obostrzenia, może nie stany wyjątkowe, ale różnego rodzaju działania, nasi sojusznicy na Litwie i na Łotwie? Czy wtedy tego zagrożenia nie było? Czy Straż Graniczna nie dawała sobie rady, nie można było użyć Policji, wojska do wsparcia Straży Granicznej? Te wszystkie działania są możliwe.

W ogóle jak wygląda sytuacja państwa polskiego i jego funkcjonowanie, struktury? Bo gdybyśmy przez ten pryzmat chcieli podejmować podobne działania w każdym obszarze... Weźmy pod uwagę np. straż pożarną – 1400 wezwań w ciągu doby, 550 tys. w ciągu roku, co minutę wyjeżdża jakiś wóz strażacki. Tutaj wszystko jest poukładane: są strażacy państwowi i ochotnicy. Nie trzeba wprowadzać stanów wyjątkowych. To może doprowadziliście państwo do takiej sytuacji, że właśnie dzisiaj nie ma poczucia bezpieczeństwa, że ten rozgardiasz jest tak duży w wielu dziedzinach życia, za które odpowiadacie i bierzecie 100% odpowiedzialności, że musicie uciekać się do stanu wyjątkowego?

A co będzie następne? Bo to jest już podniesiony alert, prawie najwyższy. Został tylko jeden – stan wojenny. Jeżeli dzisiaj już uruchamiamy tak daleko idące środki czy też podejmujemy tak daleko idącą decyzję, to co będzie za chwilę, jeżeli to nie będzie 30 osób, a 30 tys.? Czy bierzecie pod uwagę to, że ta decyzja nie skończy się tu i teraz? Ona będzie miała swoje ogromne skutki, jeśli chodzi o przyszłość, ona ma ogromne skutki dla bezpieczeństwa państwa polskiego. I nie wolno takiej decyzji podejmować tylko i wyłącznie przez pryzmat jednego czy drugiego son-

dażu, który dla was lepiej wyszedł, bo to ma krótkie nogi, bo to naraża na szwank nie wasze rządy – o to przecież się nie będę martwił – ale naraża na szwank dobro, pomyślność i bezpieczeństwo obywateli *(Oklaski)*, a o to zawsze będziemy się martwić. Niezależnie od tego, jak głośno będziecie krzyczeć, jak bardzo nie chcecie współpracować, jak bardzo nie rozumiecie, co znaczy współodpowiedzialność w momencie zagrożenia, my nie będziemy się na was oglądać i będziemy podejmować decyzje, które dyktuje nam rozum, serce, dyktuje nam po prostu przyzwoitość.

(Głos z sali: Czyli jakie?)

Dobrze, że dzisiaj też jest pan premier, bo trzeba upomnieć się o przedsiębiorców. Nie trzeba im wprowadzać, uchylać specjalnych ustaw, panie premierze, po prostu trzeba wykonać ustawę, która na mocy wprowadzonych przez was rozwiązań, daje im możliwość uzyskiwania odszkodowań. Tylko zgodę na to musi wyrazić wojewoda. Po prostu powiedzcie wojewodom, żeby wszystkim, którzy się do nich zgłoszą, dawali odszkodowania, a nie: kolejna szopka, kolejne specjalne rozwiązania. *(Oklaski)* Normalne rozwiązania, normalna pomoc. Państwo dobrze funkcjonujące, państwo sprawne to państwo bezpieczne.

Trzeba się też upomnieć o tych, którzy są w stanie wyjątkowego zagrożenia. To są pacjenci polscy. Dobrze, że jesteście dzisiaj i możecie przynajmniej tego posłuchać. To są pacjenci, do których 150 m od pogotowia startuje helikopter po to, żeby udzielić im pomocy, bo nie ma kto wyjechać karetką pogotowia. To są rolnicy, którzy zostali pozostawieni sami sobie w obliczu stanu śmiertelnego zagrożenia dla ich gospodarstw, jakim jest afrykański pomór świń. To są wreszcie polskie rodziny, które w tym stanie zagrożenia dotyka największa od 20 lat inflacja, przekraczająca w sierpniu 5%. *(Oklaski)*

Zawsze będziemy współdziałać. Pomimo tego, że obrażacie, że nie chcecie się podzielić informacjami, nie zwołaliście nawet Komisji do Spraw Służb Specjalnych, nie mówicie nam całej prawdy i naszym zdaniem podejmujecie wiele decyzji nie tylko i wyłącznie z pobudek politycznych dnia dzisiejszego, ale też z pobudek polityczno-wyborczych na przyszłość, my będziemy robić wszystko, żebyście zmienili tory swojego postępowania na działanie patriotyczne. Nie będziemy, panie ministrze, nikomu podstawiać nogi, bo to nie o to chodzi. Akurat dzisiaj pan powiedział pewnie najwięcej konkretów i o tym, że trzeba skończyć z politykierstwem. To zaczynajcie od siebie kończyć z politykierstwem, bo w tej sprawie politykierstwa z waszej strony było najwięcej. *(Oklaski)*

My się wstrzymamy od głosu jako Koalicja Polska. *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Jak zwykle.)

(Głos z sali: Właśnie, jak zwykle.)

(Głos z sali: Ciszej.)

I to jest właśnie wyraz tego współdziałania, które prezentujecie po raz kolejny. Śmiech, dogadywanie, pokrzykiwanie. Myślicie, że wasze krzyki ukryją wasz

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

obraz was jako hipokrytów w tej sprawie, bo gdyby było prawdziwe zagrożenie, to nie pisnęlibyście nic. Nie byłoby nic słyhać na tej sali. A wy chcecie tylko i wyłącznie rozegrać własną polityczną grę.

(Głos z sali: Ciebie też by nie było słyhać.)

Ale Polska będzie bezpieczna. *(Dzwonek)* Polska będzie trwała dłużej, dużo dłużej niż wasze rządy i zobaczycie to wszyscy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: Wstrzymanie się od głosu...)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

3%.

Pan poseł Krzysztof Bosak, Konfederacja.

Posel Krzysztof Bosak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To prawda, że rząd zaniedbał prawidłowe zabezpieczenie granicy. To prawda, że rząd niewłaściwie zarządza wieloma obszarami naszego życia państwowego. To prawda, że rząd nie jest godny zaufania w bardzo wielu sprawach związanych z polityką bezpieczeństwa. Ale jednocześnie pierwszy raz w historii III Rzeczypospolitej mamy sytuację zorganizowanej operacji służb specjalnych mającej na celu sparaliżowanie prawidłowego funkcjonowania naszego państwa, naruszenie polskich granic przez instrumentalnie wykorzystywanych ludzi, ściąganych, wiedzionych swoją nadzieją, nie zawsze świadomych swojej roli, co najmniej w części przypadków nieświadomych tej roli.

To nie jest, tak jak tutaj z mównicy przedstawiali to przedmówcy, problem kilkudziesięciu koczujących osób. To problem w pierwszym rzędzie setek funkcjonariuszy białoruskiego KGB, wojsk wewnętrznych, innych służb specjalnych, którzy koordynują tę operację zarówno na terenie Białorusi, jak i w innych państwach, z których uruchomiono specjalne połączenia lotnicze. Następnie to problem tysięcy migrantów, nielegalnych migrantów, z których tylko niewielka część być może była uchodźcami, kiedy opuszczała swoje państwa, ale w momencie kiedy wsiedli na pokład samolotów i z wizą turystyczną wylądowali na Białorusi, zostali zakwaterowani w hotelu lub przyjęci w inny sposób przez reżim Aleksandra Łukaszenki, stali się po prostu migrantami. Nie są już uchodźcami od tego momentu.

To problem nie tylko tych tysięcy, które już wsiadły do tych samolotów, ale to problem setek tysięcy, które to rozważają. To problem przemytników z Unii Europejskiej, ludzi najróżniejszej narodowości, którzy podejżdżają pod polską granicę po to, żeby ich podejmować, umawiani przez różne aplikacje. To problem lewicowych radykałów, którzy próbowali niszczyć umocnienia graniczne. Dziś protestują pod Sejmem gotowi

pojechać tam i rzucać się pod koła ciężarówek Straży Granicznej czy Wojska Polskiego...

(Głos z sali: Skandal!)

...rzucać się na plecy żołnierzom, którzy powinni spokojnie móc patrzeć w stronę granicy, a nie oglądać się za siebie, czy ktoś im nie skoczy na plecy. *(Oklaski)*

I to wreszcie niestety problem polskich posłów, którzy jak się okazało w ciągu ostatnich tygodni, nie dorastają – niektórzy – do swojej roli. Nie potrafią przyjść tutaj, wyartykułować poważnych argumentów. Wolą latać z reklamówką. Wolą chodzić, szukać poklasku medialnego wśród ludzi nie zrównoważonych, infantylnych, niedojrzałych emocjonalnie, odgrywając wielkich obrońców praw człowieka. A wystarczy spojrzeć na przykład kryzysu migracyjnego na Węgrzech kilka lat temu, by widzieć, że to, co robią, w prostej mierze prowadzi do nieszczęścia i do zwiększenia skali tego nieszczęścia. Musimy sobie postawić pytanie: Jeśli nie na początku kryzysu migracyjnego, to kiedy stan nadzwyczajny miałby być wprowadzony? Jak się to rozkręci, jak będziemy mieć koczowisko liczące setki tysięcy ludzi?

Konfederacja zgłasza przeciwko wnioskowi Lewicy i Platformy Obywatelskiej blokującym wprowadzenie stanu nadzwyczajnego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Artur Dziambor, Konfederacja.

Posel Artur Dziambor:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed chwilą słyshałem o godności tej Izby, powadze tej Izby, o wykonywaniu mandatu posła, o tym, co dzieje się na granicy polsko-białoruskiej. Chciałem powiedzieć, że część parlamentarzystów niestety nie zdała egzaminu z powagi i nie zdała egzaminu z patriotyzmu, nie zdała egzaminu z utrzymywania bezpieczeństwa naszego kraju, nie zdała egzaminu ze sprawiania, że Polacy czują się bezpiecznie.

Mieliśmy posła, który ze Strażą Graniczną negocjował, że on by chciał nielegalnie przekroczyć granicę jedynie na 10 minut, i on obiecywał, że wróci. *(Oklaski)*. Naprawdę obiecywał, że wróci.

(Głos z sali: To jest skandal.)

Mieliśmy innego posła, który urządził sobie rajd...

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

...w którym szarpał się później ze Strażą Graniczną, bo Straż Graniczna próbowała go powstrzymać, powstrzymała go przed popełnieniem przestępstwa. Mieliśmy marszałek Senatu, która pokazywała legitymację senatorską i mówiła, że to jej pozwala przekroczyć tutaj granicę.

Szanowni Państwo! Potem mieliśmy wypowiedź posła, który sobie tam urządził rajd, i który też mówił, że jest przekonany, że ta legitymacja uprawnia go do wszystkiego. Tymczasem, szanowni państwo, bo Polacy nas dzisiaj oglądają... Szanowni państwo,

Posel Artur Dziambor

legitymacja poselska nie uprawnia już nawet do tego, żeby się wyłgać od mandatu za przekroczenie prędkości albo błędne parkowanie. Tak że (*Oklaski*), panie marszałku, jedyne, o co mogę poprosić, to może o szkolenie dla tych posłów opozycji centrolewicowej, na czym polega wykonywanie mandatu posła. I jeszcze przy okazji o szkolenie z prawa granicznego, ponieważ naprawdę tego egzaminu nie zdaliście. Przyznacie nam wstyd...

(*Głos z sali: Dokładnie, dokładnie.*)

...międzynarodowy wstyd, ponieważ w świat idzie informacja, że posłowie opozycji w Polsce robią fikołki na polsko-białoruskiej granicy (*Dzwonek*), sprowadzając na nas niebezpieczeństwo, pokazując (*Oklaski*), że ona jest nieszczelna. Wstyd. I teraz powinniście się zreflektować, zagłosować prawidłowo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Artur Dziambor:

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Hanna Gill-Piątek, Polska 2050.

(*Posel Maciej Gdula: Panie marszałku, ad vocem.*)

Proszę zejść z mównicy.

(*Posel Maciej Gdula: 30 sekund.*)

Nie.

(*Posel Maciej Gdula: Ale dlaczego, panie marszałku, dlaczego nie mogę się odnieść do...*)

Proszę zejść z mównicy.

(*Głos z sali: Siadaj, zejdź z mównicy.*)

No bo nie ma pan teraz głosu, teraz pani poseł ma głos.

(*Posel Maciej Gdula: Wspaniale, wspaniale szanuje się...*)

Bardzo proszę.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo naszych granic jest oczywiście najważniejsze...

(*Posel Maciej Gdula: Wolnościowcy za 10 rubli.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę...

Posel Hanna Gill-Piątek:

...jednak rząd PiS na granicy wschodniej fortyfikuje teraz propagandową linię Maginota, stawiając zasieki z drutu kolczastego między prawami człowieka a realnym zagrożeniem. Ministrowie pana Mateusza Morawieckiego...

(*Głos z sali: Pana premiera.*)

...poprzebierali się niczym pieczołowitością wizytują świeże zasieki i niczym nastoletnie influencerki na Instagramie fotografują się na ich tle.

Rządowym propagandystom najwyraźniej nie podobają się ten fakt, że wasz mur bezpieczeństwa można sforsować za pomocą kilku zbitych razem desek. Temu wszystkiemu przyglądają się z zażenowaniem funkcjonariusze Straży Granicznej i żołnierze Wojska Polskiego, którzy po cichu w myślach robią zakłady, który z oficjeli pierwszy ucieknie do Rumunii, gdyby coś złego rzeczywiście stało się na granicy.

(*Głos z sali: Duda.*)

Czemu pan prezydent nie zwołał Rady Bezpieczeństwa Narodowego, tłumacząc, że nie widzi potrzeby, a już parę dni później poczuł wolę nieba do użycia długopisu i podpisania rozporządzenia o stanie wyjątkowym? Chcielibyśmy tutaj usłyszeć, jakie okoliczności to nagle sprawiły, bo podczas pierwszej, drugiej i trzeciej fali pandemii nie widzieliście takiej potrzeby. Mimo że nie wszystkie środki zostały wyczerpane, widzicie ją teraz, mimo że bezpieczeństwo na terenach graniczących z Białorusią można było zapewnić np. decyzją wojewody.

Panie Ministrze Spraw Wewnętrznych! Proszę przeczytać art. 60 ust. 1 i 2 ustawy o wojewodzie i administracji rządowej. Na jego podstawie można było ograniczyć wstęp do strefy nadgranicznej, czyli na pas o szerokości aż 15 km od naszej granicy z Białorusią, nie 3 km, ale 15 km. Takie zakazy były wielokrotnie podejmowane w przeszłości. Dotyczyły m.in. zakazu wkraczania na pas graniczny, ograniczenia korzystania z granicznych rzek, wstępu na wały przeciwpowodziowe i przyległe tereny. Te decyzje wojewodów były przestrzegane, bo za ich łamanie groziły surowe kary. Mając tak proste i wypróbowane narzędzie, zdecydowaliście się na stan wyjątkowy, który pozbawia Polaków prawa do rzetelnej informacji o tym, co dzieje się na granicy, a bezpieczeństwa nie poprawia, zwiększa za to temperaturę wojny polsko-polskiej. Potwierdza, że jesteśmy rozdartym na pół państwem, w którym konflikt wewnętrzny łatwo jest wam eskalować.

Przypominamy waszym bogobojnym sumieniom: kilka dni temu, dokładnie 2 września, minęło 30 lat od ratyfikacji przez Polskę konwencji genewskiej, która zobowiązuje nas do otoczenia troską osób potrzebujących pomocy. A już dwójka afgańskich dzieci jest ofiarami waszej nieporadności. To jest wstyd dla kraju, że afgańskich współpracowników polskiego kontyngentu wojskowego, wywiadu, korpusu dyplomatyczno-konsularnego i ich rodziny trzymacie o głódzie

Posel Hanna Gill-Piątek

w ośrodkach dla cudzoziemców za dobową stawkę żywieniową w wysokości 9 zł. Przecież to hańba.

(Głos z sali: Pani jest hańbą.)

Ci ludzie narażali dla nas życie przez lata. Z naszego wizerunku na arenie międzynarodowej robicie podłg mielonkę, której nie tknie nawet kot pana prezesa.

W swojej propagandzie zapomnieliście także o przedsiębiorcach na granicy. Jeśli ograniczacie swobodę działalności gospodarczej w pasie przygranicznym, to dajcie im przynajmniej na chleb dla ich rodzin. I to teraz, a nie jutro, a nie kiedyś. I to 100%, a nie 65%. W ogóle jakie to 65% wymyśliliście?

Będąc głosem społeczeństwa, pytamy tu i teraz: Jakie jest to faktyczne zagrożenie wewnętrzne? Bo tylko takie uzasadnia wprowadzenie stanu wyjątkowego w pasie gmin ciągnącym się od Podlasia po Lubelszczyznę. Co rządowi zagraża? Wolne media? Organizacje pozarządowe? Ludzie niosący pomoc innym ludziom w potrzebie? Na te i wiele innych pytań powinniśmy znać odpowiedzi przed tym głosowaniem jako posłanki i posłowie na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. A wy przejmujecie się tylko ukrywaniem waszych nieudolnych działań przed opinią publiczną, aktywistami i opozycją. To jest wasza idée fixe i główny motor napędowy tej akcji. To dzięki wam teraz w Mińsku i Moskwie strzelają korki od Sowietoskoj Igristoje.

(Głos z sali: A wy w ich reklamówkach...)

Bez tych odpowiedzi jako Koło Parlamentarne Polska 2050 na pewno nie przyłożymy ręki do wprowadzenia przez was tego wyjątkowego stanu zamydlenia *(Dzwonek)* nam oczu, choćby pan minister przemawiał do nas długo głosem zaklinacza węży. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jarosław Gowin, Porozumienie.

Posel Jarosław Gowin:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Bezpieczeństwo Polski nie może być przedmiotem żadnych partyjnych rozgrywek, ani ze strony rządu, ani ze strony opozycji. Jesteśmy w dramatycznym momencie. Po raz pierwszy w III Rzeczypospolitej, w wolnej, niepodległej Polsce mogą być ograniczone prawa obywatelskie. Taka decyzja wymaga dojrzałej debaty, a przede wszystkim rzetelnej informacji. Taka decyzja powinna być poprzedzona zwołaniem posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego – to jest rzecz oczywista – a premier powinien poprzedzić złożenie wniosku do prezydenta konsultacjami ze wszystkimi środowiskami politycznymi reprezentowanymi w tej Izbie.

Tak naprawdę po raz pierwszy tę rzetelną informację usłyszałem dzisiaj z ust pana ministra Mariusza Kamińskiego, a nic z tego, co powinno było poprzedzić naszą debatę, nie miało miejsca. Jako alibi dla braku konsultacji przedstawiciele rządu przywołują nieodpowiedzialne zachowania polityków opozycji czy jakichś postaci z życia publicznego. To prawda, że takie nieodpowiedzialne zachowania miały miejsce. To prawda, że padły słowa haniebne, słowa, za które ich autorzy powinni przeprosić. To prawda, że my wszyscy powinniśmy z głębi serca podziękować Straży Granicznej, funkcjonariuszom Policji, armii, tym wszystkim, którzy strzegą tej świętej, zwłaszcza tam, na wschodniej granicy, okupionej krwią pokoleń polacji Polski. Ale równocześnie chcę powiedzieć – mówię to jako ktoś, kto jeszcze niedawno reprezentował obóz rządowy – że przywoływanie tych wydarzeń jako uzasadnienie, jako alibi, by nie konsultować decyzji z opozycją, to jest, przykro mi to mówić, marne alibi.

Pan premier tutaj słusznie wzywał do konsensusu. Bardzo bym chciał, żeby taki konsensus nastąpił. Ale następnie pan premier Morawiecki – zupełnie inaczej niż pan minister Kamiński, który rzetelnie nas informował – przypuścił atak na opozycję po to, żeby sprowokować eskalację napięcia. Dlatego chcę powiedzieć, że chociaż miały miejsce te wyczyny, których autorzy powinni się wstydzić, to jednak równocześnie uczestniczyła w nich garstka polityków. Tak naprawdę pewnie wystarczyłoby palców jednej ręki, żeby te osoby wymienić. Natomiast słyszałem bardzo wiele wypowiedzi polityków obozu rządowego, ale również wypowiedzi polityków opozycji, którzy zachowywali się w sprawie kryzysu na naszej wschodniej granicy w sposób rozważny i odpowiedzialny. Przepraszam, że podam przykład mojej partii, ale Porozumienie zaraz na początku kryzysu przyjęło stanowisko, w którym poparło działania rządu zmierzające do uszczelnienia granicy polsko-białoruskiej. Chciałbym, żeby tego typu postawa ze strony opozycji była dostrzegana w ławach rządowych, bo tutaj naprawdę chodzi o Polskę, a nie o to, która z partii politycznych, który z obozów zbije parę punktów w sondażach.

I w kwestii wprowadzenia stanu wyjątkowego chcę również powiedzieć, że mimo braku uczciwego dialogu ze strony rządu Porozumienie udzieli temu rozwiązaniu poparcia. Jest to jednak poparcie opatrzone kilkoma twardymi oczekiwaniami. Po pierwsze, to jest granica Unii Europejskiej, tam powinni być również funkcjonariusze Fronteksu i powinniśmy te działania prowadzić we współpracy z NATO. Po drugie, to, o co dzisiaj zaapelował rzecznik praw obywatelskich pan prof. Wiącek – przepustki dla dziennikarzy. Tak, Polakom należy się rzetelna informacja i ta rzetelna informacja nie jest żadnym zagrożeniem z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. Po trzecie, nie tylko wsparcie dla przedsiębiorców, ale także wsparcie dla samorządów województw

Posel Jarosław Gowin

podlaskiego i lubelskiego wzorowane na zainicjowanym przeze mnie programie pomocy dla gmin górskich. (*Dzwonek*) I wreszcie po czwarte, zapewnienie strategicznej ochrony...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

(*Głos z sali*: Reasumpcja.)

(*Głos z sali*: Pomyliłem się.)

Posel Jarosław Gowin:

...tym wschodnim rubieżom Polski. Tym działaniom będziemy się przypatrywać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Kukiz'15 – Demokracja Bezpośrednia dotyczące rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego.

Posłowie Kukiz'15 popierają wniosek rządu i decyzję prezydenta o wprowadzeniu stanu wyjątkowego na wskazanym wyżej obszarze. (*Poruszenie na sali*) Nie ma naszej zgody na próby nielegalnego przekraczania granicy państwa, na niszczenie zasieków, a przede wszystkim nie ma zgody na prowokacje, których skutki w obecnej sytuacji geopolitycznej mogą okazać się fatalne nie tylko dla bezpieczeństwa Unii Europejskiej, ale przede wszystkim dla naszej polskiej wspólnoty. Nie zgadzamy się też na kompromitowanie Polski, na żenujące spektakle na granicy odgrywane przez nieodpowiedzialnych polityków i tzw. aktywistów.

Jednym z najważniejszych obowiązków władzy, a patrząc na naszą historię, najważniejszym, której obywatele decydują się oddać część swoich wolności i wypracowanych pieniędzy, jest zapewnienie bezpieczeństwa, w tym bezpieczeństwa granic. To dla bezpieczeństwa, nauczeni tragicznymi kartami naszej historii, wydajemy w okresie pokoju dużą część naszego budżetu na obronność. Policja i służby specjalne zapewniają nam bezpieczeństwo wewnętrzne, a armia i służby graniczne zapewniają nam bezpieczeństwo zewnętrzne. Dlatego też z całą stanowczością potępiamy wszelkie próby utrudniania im wypełniania obowiązków, obniżania morale, werbalnego i psychicznego poniżania oraz ujawniania tożsamości funkcjonariuszy. Jesteśmy mocno zaniepokojeni sytuacją,

w której część polskiej klasy politycznej naraża na szwank bezpieczeństwo Polaków, a swoją postawą pozwala na realizację wojny hybrydowej prowadzonej przez reżim Łukaszenki przeciwko całej Unii Europejskiej, wojny, w której dziś wykorzystywani są imigranci ekonomiczni.

Wysoka Izbo! Nasza granica wschodnia jest zarazem zewnętrzną granicą Unii Europejskiej. Dopilnowanie tego, aby nie powtórzyły się katastrofalne sytuacje, jakie miały miejsce na południu Europy w 2015 i 2016 r., jest naszym obowiązkiem względem Polaków, jak i wszystkich obywateli Unii Europejskiej. Do dziś bowiem w wielu zachodnich krajach odczuwalne są fatalne skutki społeczne i ekonomiczne tamtej nieprzemyślanej decyzji, a właściwie braku decyzji.

Wysoka Izbo! Rozumiejąc powagę sytuacji, która obecnie ma miejsce na granicy Unii Europejskiej, biorąc pod uwagę manewry wojsk rosyjskich i białoruskich, co w połączeniu z dużą liczbą przywiezionych na Białoruś imigrantów może rodzić znaczne niebezpieczeństwo dla naszego kraju, popieramy rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego na części obszaru województwa podlaskiego oraz województwa lubelskiego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Agnieszka Ścigaj, Polskie Sprawy, tak?

Posel Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Polskie Sprawy, tak, kolejny raz panu przypominam, takie koło.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polityka zagraniczna, polityka bezpieczeństwa, szanowni państwo, to jest polityka, która powinna być uwolniona od emocjonalnej walki politycznej. Priorytet bezpieczeństwa naszych rodaków powinien być traktowany z najwyższą powagą przez wszystkie opcje polityczne. Karygodne jest używanie go do rozgrywek politycznych. Stan wyjątkowy jest znacznym ograniczeniem swobód obywatelskich. Jest też niebezpiecznym precedensem, który stanowi, budzi albo też może budzić niepokoje społeczne. I widzimy, co się dzieje, że to już ma miejsce. Te niepokoje społeczne są swoistym dolewaniem oliwy do ognia. Zagrożenie bezpieczeństwa zewnętrznego, wywoływanie niepokojów wewnętrznych jest po prostu nieodpowiedzialne. Na zewnątrz powinniśmy być skonsolidowanym narodem, który nie jest podzielony, a jego wizerunek jest spójny. Pan premier słusznie zaapelował o to, abyśmy byli skonsolidowani, abyśmy byli solidarni wobec obrony naszych granic, a wcześniej miał wypowiedź bardzo konfrontacyjną, taką, które nie wskazywała na to, że zależy mu na pełnej współpracy. Teraz też praktycznie nie widać pokory, bo pana premiera nie ma, prowadzi różne rozmowy polityczne, a nie zajmuje się

Posel Agnieszka Ścigaj

tak poważną sprawą, wysłuchaniem tego, co ma do powiedzenia opozycja czy pozostali parlamentarzyści.

Sytuację można było uspokoić rzeczową informacją w trybie tajnym albo korzystając z Rady Bezpieczeństwa Narodowego, ale ani rząd, ani prezydent nie skorzystali z tej opcji. W przypadku zachowania bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego konstytucyjnie mamy do tego narzędzia. Na pewno spowodowałoby to, że obywatele mieliby większe zaufanie do tego, nie baliby się, że są jakieś ukryte cele. Po prostu byłaby większa zgoda społeczna na wprowadzenie tego krótkiego stanu wyjątkowego. Ale niestety to zostało pominięte. Pominięcie tych konstytucyjnych narzędzi jest skrajnym i cynicznym manipulowaniem opinią publiczną. Nie zmienia to faktu, że za naszą granicą mamy nieprzewidywalne dyktatury, że wykorzystują one sytuację, politykę imigracyjną i niepokój w Afganistanie, że służby rządu nie są w stanie sobie z tym poradzić, chociaż próbują zakłinać rzeczywistość. Ale to, że dzisiaj nad tym debatujemy, świadczy o tym, że po prostu nie są w stanie poradzić sobie z tą sytuacją.

Miarą tej nieudolnej polskiej polityki zagranicznej i dyplomacji jest fakt, że tak prowadzone skończyły się porażką nawet w kwestii humanitarnej. Niemożność udzielenia pomocy humanitarnej przez Polski Czerwony Krzyż – organizację, która jest chroniona prawem międzynarodowym i prowadzi działalność humanitarną nawet tam, gdzie są wojny – świadczy o tym, że polska dyplomacja nie ma żadnego przełożenia nawet na podstawowe relacje z naszymi sąsiadami.

Przy całym krytycyzmie i dostrzeganiu nieudolności polskiego rządu w zapewnianiu bezpieczeństwa Polakom odpowiedzialność i swoiste dmuchanie na zimne kaza nam nie głosować za uchyleniem decyzji prezydenta. Tak naprawdę nie mamy wiedzy, jakie jest realne zagrożenie, bo rząd uznał, że w tak poważnej sprawie znowu pobawi się w kotka i myszkę z opozycją, co jest oczywiście skrajną nieodpowiedzialnością, ale też jest już tradycją. W ważnych sprawach mamy tak naprawdę tylko polityczne gierki. Urządzają państwo cyrk z tak poważnych spraw, a nie poważną debatę.

Jednak ciąży na nas obowiązek chronienia naszych i europejskich granic, a wygląda na to – jak wynika z tej całej debaty i wszystkich informacji – że bez tego stanu wyjątkowego rząd po prostu sobie nie poradzi. Szkoda, że odważnie tego nie przyznał, nie powiedział, tylko wielokrotnie słyszeliśmy komunikaty, że wszystko jest okej, że wszystko jest super. To po co jest ten stan wyjątkowy? Po prostu państwo sobie z tym nie poradzi. Dlatego odpowiedzialność każe nam państwu na to pozwolić. Tylko ten kredyt zaufania będzie obciążony tym, że z całą pewnością będziemy, jak i większość obywateli, przyglądać się temu, jak wykorzystacie ten stan, który wprowadzacie mieszkańcom okolic wschodniej granicy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Łukasz Mejza, poseł niezależny.

Posel Łukasz Mejza:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W pierwszej kolejności chciałbym się zwrócić bezpośrednio do pana prezydenta.

(Głos z sali: Tam jest prezydent. Siedzi po prawej.)

Panie Prezydencie! W imieniu tych wszystkich, dla których ważne jest bezpieczeństwo Polski, chciałbym podziękować za tę odważną, ale jakże potrzebną decyzję o wprowadzeniu stanu wyjątkowego – potrzebną, bo tylko naiwny obserwator nie jest w stanie zauważyć, że na granicy białoruskiej mamy do czynienia z jawną prowokacją i wojną hybrydową z wykorzystaniem broni demograficznej, a podstawowym zadaniem każdego państwa jest zapewnienie bezpieczeństwa jego obywatelom.

(Głos z sali: A ile to czasu?)

Widzą to również nasi przyjaciele z Litwy i Łotwy, którzy także stali się ofiarami wojennego apetytu Putina i Łukaszenki. I podobnie jak jest na Litwie i Łotwie, Polska w obliczu kryzysu na granicy potrzebuje dziś mężów stanu, a nie chłopców wystrzelonych niczym sputnik, biegających wzdłuż granicy z torbą z IKEA. *(Oklaski)*

Ale nawet te szalone igrzyska i lot nad kukułczym gniazdem kukułki ze Wschodu w wykonaniu jednego z posłów błedną przy wadze słów, które w ostatnich tygodniach padły pod adresem tych, którzy dbają o nasze bezpieczeństwo. W tym miejscu chciałbym wyrazić olbrzymi szacunek dla funkcjonariuszy Straży Granicznej i żołnierzy Wojska Polskiego, którzy strzegą naszych granic. Dziś, gdy bronicie polskiej ziemi przed watahą służb nieprzyjaciela, sami nazywani jesteście watahą psów przez tych, którzy po cichu tego nieprzyjaciela wspierają, a w klapie marynarki powinni mieć zatknietą białoruską flagę. Ja z kolei chcę wam powiedzieć jedno słowo: dziękuję. *(Oklaski)*

Urodziłem się w 1991 r. Myślałem, że smutnym wspomnieniem są czasy, gdy tajną bronią władców ze Wschodu były mandaty poselskie polskiego Sejmu w nieodpowiedzialnych rękach. Z historii znamy już takie zachowania. Kiedyś miały miejsce pod patronatem Katarzyny II, a dziś inspirowane są przez Putina i Łukaszenkę. Analogia z targowicą jest tak oczywista, że znajdzie ją każdy uczeń szkoły podstawowej, i to nawet taki, który niespecjalnie uważnie czytał podręczniki do historii. Ale dziś widzimy także upływ czasu od tamtych chwil i wojenne lekcje, jakie odrobili od 1792 r. wschodni despoty, bo te metody wojenne zmieniały się na przestrzeni lat.

Kiedyś chociażby palono wsie i miasta, a dziś Kreml ma bardziej wysublimowane sposoby i, metaforycznie rzecz ujmując, przesyła nam w prezencie zapałki, żebyśmy podpalili się sami. Dlatego wpro-

Posel Łukasz Mejza

wadzenie stanu wyjątkowego traktuję jako akcję gaśniczą pożaru wywołanego przez piromanów politycznych z Mińska i Moskwy. (*Oklaski*) Trzeba to powiedzieć wprost: dzisiaj, po wielu latach funkcjonowania reżimu Łukaszenki i wielu zbrodniczych działaniach, takich jak chociażby w ostatnich tygodniach zatrzymanie samolotu z opozycjonistą Romanem Protasiewiczem na pokładzie, należy stwierdzić, że mamy do czynienia z terrorystą. A walka z terrorystami wymaga konkretnych i twardych działań, a nie głaskania. Już wiele lat temu wyraził to Charles de Gaulle w słowach: Dyplomaci są użyteczni tylko podczas pięknej pogody. Kiedy pada deszcz – toną w każdej kropki.

A na granicy z Białorusią jest burza, burza terroru, która już dawno spowiła białoruskie społeczeństwo, a teraz rozszerza się na zachód Europy przez Polskę. I w tym miejscu, w tak ważnym miejscu dla naszej ojczyzny powinniśmy wszyscy ponad podziałami doprowadzić do sytuacji, w której nie będziemy w końcu uprawiać polityki, a doprowadzimy do stanu, który rozgoni te czarne chmury kłębiące się nad naszą granicą.

W moim przekonaniu to dzisiejsze głosowanie nie jest za stanem wyjątkowym czy przeciwko, ale to głosowanie, jak mawiał klasyk, oddzieli tych, którym naprawdę zależy na bezpieczeństwie Polski, których serce dla Polski bije, od tych, którym to serce zamroził już dawno wschodni wiatr. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ojej.*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Posel Jakub Rutnicki: Myślałem, że lepiej będzie.*)

Nie wyszło, nie wyszło.)

(*Głos z sali: Żenada.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Zalewski, poseł niezależny.

Posel Paweł Zalewski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Mówimy o bezpieczeństwie. To jest najważniejsza sprawa dla państwa, dla obywateli. Ona powinna nas wszystkich łączyć. I dzisiaj na tej sali ja nie usłyszałem żadnej krytyki czy też żadnych słów wzywających do szerokiego otwarcia granic, nie usłyszałem żadnych słów, które wzywałyby do tego, aby w sposób nieodpowiedzialny nie chronić granic, nie usłyszałem żadnych słów, które by w intencji swojej kwestionowały interes wspólnoty narodowej. Co usłyszałem? Usłyszałem, że opozycja zdradza interesy narodowe Polski...

(*Posel Bożena Borys-Szopa: Przecież polskość to nienormalność.*)

...usłyszałem, że opozycja działa na rzecz planu Łukaszenki i Putina.

(*Głos z sali: Prawda.*)

Otóż pamiętam, mam swoje lata, a więc to było jednak kilka ładnych lat temu, może kilkanaście, kiedy państwa środowisko, którego byłem częścią, nigdy nie odważyłoby się dla swoich korzyści, partykularnych interesów, słupków wyborczych grać bezpieczeństwem Polski.

(*Posel Gabriela Mastowska: O czym pan mówi?*)

Dzisiaj państwo to robicie.

To prawda, że bezpieczeństwo Polski wymaga konsolidacji, najpierw na tej sali, także z prezydentem Rzeczypospolitej, który powinien brać udział w tych obradach, jeżeli rzeczywiście to zagrożenie, jak mówicie, byłoby takie, bo konsolidacja państwa, jak uczy nas historia, konsolidacja sił politycznych jest absolutnym kluczem, absolutnym warunkiem tego, aby sobie z tak poważnymi problemami poradzić. Czy to, co państwo dzisiaj prezentujecie, jest jakimkolwiek krokiem w kierunku konsolidacji? Nie. To państwo dzielicie, to państwo na tej sali dzielicie.

Powiem więcej: uogólniacie wystąpienia różnych osób, które w mediach publicznie prezentują swoją opinię, osób niebędących w żaden sposób związanymi z opozycją. Tak jakby to była opinia opozycji.

(*Głos z sali: Jachira...*)

(*Głos z sali: To wy.*)

Opozycja, jak rozumiem, jest za ochroną granic. Ja sam wielokrotnie o tym mówiłem, wielokrotnie do tego namawiałem. Ale co mamy w zamian? Skoncentrowaliście państwo uwagę opinii publicznej, Polaków, na wąziutkim fragmencie granicy, gdzie 32 osoby stały się nie tylko zakładnikami Łukaszenki, ale także waszej wewnętrznej polityki, po to, aby przekonać wszystkich Polaków, że cała granica jest bezpieczna i chroniona. A jaka jest prawda? Granica jest dziurawa jak sito. Sami donosicie o tym, że codziennie kilkadziesiąt albo nawet już kilkaset grup przechodzi przez nią.

(*Posel Piotr Kaleta: Próbuje. To jest różnica.*)

Nie, nie, nie – nie próbuje. Co najmniej kilkaset osób przeszło i nie macie o nich najmniejszej informacji.

(*Głos z sali: A skąd pan to wie?*)

Za to jesteście państwo odpowiedzialni i z tego będziecie rozliczani. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Kłamstwo!*)

(*Posel Iwona Arent: Czemu kłamiesz? Człowieku, opanuj się.*)

Otóż wy dzisiaj chcecie wmówić Polakom, że nieudostępnienie pomocy humanitarnej 32 osobom na granicy oznacza jej skuteczną blokadę. To nie jest prawda.

(*Głos z sali: To ty kłamiesz.*)

To jest kłamstwo, bo w istocie granica jest dziurawa jak sito.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Posel Barbara Bartuś: Czy pan jest polskim posłem?*)

Posel Paweł Zalewski

Mówicie o zagrożeniach spowodowanych ćwiczeniami Zapad. To ja się pytam: Czy jest tu pan minister obrony?

(Głos z sali: Nie ma.)

(Głos z sali: Nie.)

Nie ma.

Panie Ministrze Obrony! Mam nadzieję, że koleżdy i koleżanki mu to przekażą: A gdzie jest mobilizacja armii, a gdzie jest dyslokacja wojsk?

(Głos z sali: Jest.)

Tak, niewątpliwie, Wojsk Obrony Terytorialnej. Niewątpliwie poradzą sobie z grupami Specnazu.

(Głos z sali: Hańba!)

(Głos z sali: Nie tylko.)

(Poseł Barbara Bartuś: Wystarczy media poczytać, to by pan wiedział.)

Otóż państwo gracie bezpieczeństwem – najwyższą wartością, która powinna nas łączyć na tej sali, i wszystkich Polaków – tylko i wyłącznie po to, aby uzyskać jakąś korzyść polityczną.

Pan minister spraw wewnętrznych, którego wystąpienia wysłuchałem z wielką uwagą i który tak naprawdę miał dzisiaj najbardziej merytoryczne wystąpienie, w żaden sposób nie przekonał mnie, dlaczego wprowadzenie stanu wyjątkowego ma mu pomóc w ochronie polskiej granicy. Przekonał mnie, dlaczego mają być tam niedopuszczeni dziennikarze: żeby nie poinformować Polaków, jak bardzo dziurawa jest to granica.

(Głos z sali: Nie kłam.)

Otóż biorąc to wszystko pod uwagę, niestety nie mogę głosować za wprowadzeniem stanu wyjątkowego. Będę popierał wniosek o jego uchylenie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: Skandal!)

Po to, abyście państwo nigdy więcej nie grali już bezpieczeństwem Polski w waszych wewnętrznych rozgrywkach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Wyślij telegram do Łukaszenki.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Do pytań zgłosili się posłowie.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Bardzo proszę, jako pierwszy pan poseł Bartłomiej Sienkiewicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Bartłomiej Sienkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co tu się dzieje na tej sali? Z jednej strony państwo mówicie, że jesteśmy właściwie w stanie wojny, a z drugiej strony naczelnik państwa, głowa państwa nawet nie chce ogłosić stanu wyjątkowego, tylko po prostu wysłał swojego rzecznika, a jego miejsce jest dzisiaj puste.

(Głos z sali: Hańba!)

Wszystkich nas straszycie jakimś niesamowitym zagrożeniem, ale tak naprawdę wasz prezydent najwyraźniej uważa zupełnie inaczej.

(Głos z sali: Prezydent Polski.)

(Poseł Barbara Bartuś: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.)

Co się dzieje na tej sali, skoro wicepremier do spraw bezpieczeństwa po prostu sobie wychodzi w trakcie debaty o sprawie kluczowej dla bezpieczeństwa państwa? Ja wam powiem, co się dzieje. A czy to tak naprawdę nie jest żadne zagrożenie, tylko nic innego jak przykrywanie waszej nieudolności? Wam się wszystko z rąk sypie.

(Poseł Piotr Kaleta: Kamienie nam się sypią, kamienie.)

Sypie się wam pogotowie ratunkowe, sypie się wam to, że Policja zabija ludzi, zamiast ich ochraniać. *(Oklaski)* I sypie się także cała wasza opowieść o tym, że tak naprawdę *(Dzwonek)* to wy bronicie Polski.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Nie bronicie Polski. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Katarzyna Kretkowska, Lewica.

Posel Katarzyna Kretkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdzie jest prezydent Duda? Nawet gen. Jaruzelski miał odwagę spojrzeć społeczeństwu w oczy i ogłosić stan wojenny.

(Poseł Piotr Kaleta: Kaśka, no przestań.)

(Głos z sali: Panie marszałku...)

Nie ma prezydenta Dudy.

Gdzie jest minister obrony narodowej? Mówicie, premier Morawiecki mówi o jakimś ataku. Jeżeli jest atak, to powinien być ogłoszony stan wojenny....

(Poseł Barbara Bartuś: Proszę się nie kompromitować, pani poseł.)

Gdzie jest minister obrony narodowej?

(Poseł Piotr Kaleta: Dobra jest.)

(Głos z sali: Gdzie jest Czarzasty?)

Dlaczego minister Kamiński cały czas kłamie?

(Głos z sali: Bo jest kłamczuchem.)

Kłamie i cynicznie ściga się na okrucieństwo z Łukaszenką. Kłamie na temat tych 32 ludzi – Afgańczyków i Afganek – którzy siedzą w Usnarzu. Usnarz stał się zaczynem i będzie symbolem *(Dzwonek)* waszych...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

(Głos z sali: Jak najwięcej pytań.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Andrzej Grzyb, Koalicja Polska.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że bezsporne jest to, że bezpieczeństwo państwa i bezpieczeństwo granic, zapewnienie bezpieczeństwa Polsce to jest najważniejsze zadanie dla konstytucyjnych władz naszego państwa, ale również dla parlamentu. Te wszystkie ekscesy, które miały miejsce na granicy, w mojej ocenie temu nie pomagają. Ale z drugiej strony nie mogę się zgodzić ze stwierdzeniem, które wygłosił premier polskiego rządu, który powiedział odgrywanie rolę zapisaną w Mińsku i w Moskwie. Nie odgrywam takiej roli, nie zgadzam się z taką oceną, protestuję przeciwko takiej ocenie. *(Oklaski)* To nie jest zachęta do dialogu i rozmowy. Byliśmy gotowi do takiej rozmowy. Chcieliśmy usłyszeć opinię pana premiera. Nie wystarczyło czasu na to, żeby wspólnie wypić szklankę herbaty i powiedzieć, jakie są istotne zagrożenia dla państwa, żeby poinformować przedstawicieli wszystkich klubów? To naprawdę niewiele kosztuje. A wtedy ten apel *(Dzwonek)* pana premiera byłby bardzo skuteczny. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jakub Kulesza, Konfederacja.

Posel Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten stan wyjątkowy to jest tylko plaster naklejony na nieudolność rządów w zabezpieczaniu granic nie tylko przed nielegalnym przekraczaniem granicy w ramach szeroko zakrojonej akcji „Śluza”, o której nasze służby wiedziały od lat, lecz także przed grupą posłów aktywistów, którzy chcą łamać prawo, przekraczając granicę. To jest plaster na ten prowizoryczny płot, który postawiliście i który bynajmniej nie ma 4 m. Premier Mateusz Morawiecki... Ten płot jest taki niski. Ten płot zawieszany szczeptkami do sprzątania, swobodnie pokonywany za pomocą zwykłej drabiny przez nielegalnych migrantów, a także przez aktywistów współpracujących z niektórymi politykami opozycji. Tak prosto jest ten płot pokonać. Oprócz plastra, który naklejacie, potrzebny jest z prawdziwego zdarzenia, porządny, taki jak na innej granicy strefy Schengen, granicy węgiersko-serbskiej, porządny mur, porządny płot. Tak to wygląda w poważnych państwach i tego *(Dzwonek)* od państwa...

(Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy włączonym mikrofonie, oklaski)

(Poseł Joanna Borowiak: Kompromitacja.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Michał Gramatyka, Polska 2050.

Posel Michał Gramatyka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka pytań prawnych, które stawiamy od momentu pojawienia się wniosku o ogłoszenie stanu wyjątkowego i na które do dziś nie ma odpowiedzi. W jaki sposób wypełnili państwo przesłankę ostateczności, którą określa art. 228 Konstytucji Rzeczypospolitej? Jakie to zwykłe środki konstytucyjne w waszym mniemaniu okazały się niewystarczające? Dlaczego nie skorzystali państwo np. z art. 60 ustawy o wojewodzie i administracji rządowej? Przecież w przeszłości wielokrotnie na podstawie tego przepisu orzekano zakaz wstępu do strefy nadgranicznej, te zakazy zwykle były przestrzegane. Czy został wypełniony obowiązek z art. 7 ustawy o stanie wyjątkowym? Obowiązek notyfikacji wprowadzenia tego stanu przed sekretarzami generalnymi ONZ i Rady Europy? No i wreszcie jak realizują państwo zapis art. 22 ustawy o stanie wyjątkowym, która nakazuje Radzie Ministrów... *(Dzwonek, wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy włączonym mikrofonie, oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Adam Szłapka, Koalicja Obywatelska.

Posel Adam Szłapka:

Wysoka Izbo! Panie Prezydencie! Dziś mamy debatę bezprecedensową, po raz pierwszy od 1989 r. debatujemy o wprowadzaniu stanu wyjątkowego w Polsce. Czyli polski rząd przyznał, że nie radzi sobie normalnymi narzędziami z sytuacją na granicy. I tu faktycznie jest potrzebny konsensus i zgoda narodowa, o której mówi pan premier Morawiecki.

Tylko co wy zrobiliście, żeby wypracować ten konsensus? Czy było posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego? Czy było spotkanie w KPRM? Czy minister Kamiński przyszedł na posiedzenie Komisji do Spraw Służb Specjalnych, żeby poinformować posłów o sytuacji? Nie, nie przyszedł. Przewodniczący komisji powiedział, że taka komisja nie jest potrzebna. Żeby oddać sprawiedliwość, muszę powiedzieć, że komisja coś robiła. Wizytowała w tym czasie granicę. Uwaga, wizytowała zachodnią granicę. Kiedy wprowadzano stan wyjątkowy, przedstawiciele Komisji do Spraw Służb Specjalnych oglądali kopalnię w Turowie. Brawo. Ale to nie wszystko. Specjalnie poszedłem w piątek, wczoraj i w poniedziałek, czyli dziś, zobaczyć, czy w komisji do spraw służb są jakieśkolwiek materiały. *(Dzwonek)*

(Poseł Joanna Borowiak: To wczoraj czy dziś?)

Nie ma żadnych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Maciej Konieczny, Lewica.
(*Głos z sali: Panie marszałku, 5 minut...*)

Poseł Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najchętniej zapytałbym o aktualny stan zdrowia osób, które wciąż przebywają na granicy w Usnarzu. (*Oklaski*)

(*Poseł Joanna Borowiak: To jest pytanie do Łukaszenki.*)

Niestety, przez waszą decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego od kilku dni obecni na granicy tłumacze współpracujący z Fundacją Ocalenie nie mogą o to zapytać. Dzięki tym głosom, które teraz słyszę, nie mam wątpliwości, że stan zdrowia...

(*Głos z sali: Przedłużyć czas.*)

...osób, które już od wielu tygodni przebywają na polskiej granicy, na wyciągnięcie ręki od polskich pograniczników, niewiele was obchodzi. Na temat ich losu wielokrotnie kłamaliście.

(*Poseł Joanna Borowiak: Został wysłany konwój humanitarny.*)

Stan wyjątkowy jest wam potrzebny, żeby ukryć prawdę o tym, co dzieje się na granicy. Ja sam, będąc na granicy, patrząc w oczy obecnym tam afgańskim kobietom, słuchałem jednocześnie rzeczniczki Straży Granicznej, która mówiła, że są tam sami mężczyźni.

(*Poseł Joanna Borowiak: ...Afgańczyków.*)

Po to jest wam stan wyjątkowy, żeby móc bezkarnie kłamać, łamać prawo i ukrywać to, co dzieje się w tym momencie na granicy. To jest jedyny powód, dla którego jest on wprowadzony. Nie ma żadnego realnego zagrożenia (*Dzwonek*) dla bezpieczeństwa...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Stefan Krajewski, Koalicja Polska.

Poseł Stefan Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tej mównicy dzisiaj padły słowa, że granica nie była szczelna. To jest fakt. Zamiast kierować odpowiednie służby na wschodnią granicę, to Policja – mówiliście nawet o wojsku – jechała do Warszawy, żeby chronić rząd. Zamiast budować mur na granicy, budowaliście 3-metrową bramę na terenie Sejmu. Zamiast skupić się na bezpieczeństwie Polaków, myśleliście o tym, jak zamiast słupków granicznych podwyższyć słupki poparcia. Takie są wasze działania.

Dzisiaj w dyskusji mówicie o poparciu. Co robi pan premier? Cały czas siedzi sobie i rozmawia. Ta debata w ogóle go nie interesuje. Gdzie jest wicepremier

do spraw bezpieczeństwa? Poszedł już do schronu? Tutaj go nie ma. (*Dzwonek*) Gdzie jest prezydent? Jak ta debata ma być prowadzona?

(*Poseł Iwona Arent: Słuchać waszych...*)

W województwie podlaskim ludzie faktycznie się obawiają, ale ten stan wyjątkowy nic nie zmienia. Wcześniej mówiliście, że będziecie chronić (*Dzwonek*) podlaskie...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Robert Tyszkiewicz, Koalicja Polska.

Poseł Robert Tyszkiewicz:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Chciałem zapytać, czy rząd ma świadomość, że wprowadził stan wyjątkowy na terenach przygranicznych Podlasia kosztem miejscowej ludności, która utrzymuje się przede wszystkim z turystyki. Białowieża i Kruszyńskie, perły turystyczne, dziś wyglądają jak wymarłe. To jest konkretny efekt, może jedyny, wprowadzenia stanu wyjątkowego. Tysiące osób oraz firm rodzinnych z dnia na dzień zostało całkowicie pozbawionych dochodów. Zapowiadacie rekompensatę w wysokości 65%. To jest żart. To jest niewystarczające. Rekompensata musi wynosić co najmniej 80%. Rekompensata musi dotyczyć nie tylko firm działających w na terenie objętym przez stan wyjątkowy, ale wszystkich firm, które powiązane są z działalnością turystyczną. Zamknięcie Białowieży, lockdown w Puszczy Białowieskiej wpływa na cały region. To też musi zostać uwzględnione.

Ostatnia rzecz. Ta fatalna decyzja o stanie (*Dzwonek*) wyjątkowym...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Maciej Gdula, klub Lewicy.

Bardzo proszę.

Panie pośle, pan już skończył.

Poseł Maciej Gdula:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odniosę się do tego, co mówił poseł Dziambor na początku. Sytuacja, kiedy nie dopuszczano posłów na granicę, to była sytuacja łamania prawa. Polscy funkcjonariusze, utrudniając wykonywanie mandatu posła, łamali prawo, a wy się z tego cieszyacie. (*Oklaski*) Jesteście wolnościowcami za dychę, za 10 rubli dokładnie.

Posel Maciej Gdula

Zmienicie sobie nazwę z Konfederacja na kompromitacja. Tacy właśnie jesteście. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Przechodzę do łamania prawa przez funkcjonariuszy. Dlaczego, panie ministrze, polscy funkcjonariusze stosują standardy białoruskie? Dlaczego oddajecie pole Łukaszenko? Dlaczego obecni dzisiaj na granicy dziennikarze to dziennikarze białoruscy? Dlaczego oddajecie pole Łukaszenko? Dlaczego on może być kimś, kto stosuje wobec ludzi humanitarne zasady? Dlaczego oddajecie mu pole? Panie ministrze Kamiński, ci ludzie na granicy to nie jest turystyka. Turystyka to jest, jak pan jedzie na all-inclusive, a oni *(Dzwonek)* uciekają...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Kowal, Koalicja Obywatelska.

Posel Pawel Kowal:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Jeśli sytuacja jest taka nadzwyczajna, to weźcie ją na poważnie i uregulujcie konflikty z naszymi sojusznikami: ze Stanami Zjednoczonymi, z państwami Unii Europejskiej. Nie jesteście dzisiaj w stanie żadnej istotnej sprawy w polityce wschodniej skutecznie załatwić na Zachodzie. *(Oklaski)* Wycofajcie się z porozumień z sojusznikami Putina w Europie. Jeśli z tej trybuny słyszymy, że zagrożeniem jest Putin i Łukaszenka, to jakim cudem podpisujecie porozumienia polityczne z partiami, które z nimi współpracują? *(Oklaski)* W jakiej sprawie, przynajmniej w tej sprawie, która dotyczy bezpieczeństwa kraju, bądźcie wreszcie na tak, tak, nie, nie – bądźcie wreszcie prostolinijni i mówicie prawdę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, bo zepsuje pan mównicę.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Posel Pawel Kowal:

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Krutul, Lewica.

Posel Pawel Krutul:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nieobecny Panie Prezydencie! Zatwierdzenie stanu wyjątkowego przyczyniło się do kolejnego kryzysu ekonomicznego przedsiębiorców samorządu ludności lokalnej, który dopiero co w trudzie podniósł się z kryzysu spowodowanego przez COVID-19. Dlaczego pan i obóz rządzący równocześnie nie przyznacie ludności mieszkającej przy granicy z Białorusią, ludności Podlasia i Lubelszczyzny, rekompensat finansowych, które zapewnią firmom utrzymanie obecnego stanu zatrudnienia? A nie tylko zmuszacie ich do zwalniania z pracy. Apeluję do Prawa i Sprawiedliwości o wprowadzenie w trybie pilnym dofinansowania dla firm z samorządów, które zostały objęte stanem wyjątkowym. Pytam konkretnie, kiedy taki zastrzyk finansowy zostanie uruchomiony dla regionów Podlasia i Lubelszczyzny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Chciałam zapytać, jak to możliwe, że jedna część pana rządu z wielkim zaangażowaniem, wielkim wysiłkiem, narażając również siebie w niektórych przypadkach, jest w stanie sprowadzić 1 tys. Afgańczyków do Polski i postarać się zapewnić im bezpieczeństwo, a z drugiej strony nie zauważacie 32 ludzi. Do tego stopnia ich nie zauważacie, że nie jesteście w stanie dopuścić do nich lekarza, nie jesteście w stanie im pomóc. Jedyne słowa, które wiązały się z tymi 32 osobami, które są na granicy, powiedział pan minister Kamiński, mówiąc, że tak naprawdę nie należy się nimi przejmować, bo one są bogate, a przecież bogaci nie uciekają przed bombami.

Panie Ministrze! Pamiętam pana wielkie zaangażowanie w sprawy Czeczenów, pamiętam pana wrażliwość. Gdzie ona się podziała w tym momencie? *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezydencie! Gdzie pan jest? Wprowadził pan stan wyjątkowy, skazując przedsiębiorców z województwa podlaskiego

Posel Krzysztof Truskolaski

na swoistą śmierć. Po rocznym lockdownie dzisiaj zupełnie odcinacie im tlen. Agroturystyka, restauracje, hotele, biura podróży, przewodnicy turystyczni – oni z dnia na dzień stracili środki do życia. Panie ministrze, dlaczego dzisiaj nie procedujemy nad tą ustawą?

(Posel Barbara Bartus: O czym pan mówi?)

Dlaczego już dzisiaj nie zadeklarujecie, że zrekompensujecie im wszystkie straty, które ponieśli przez ten stan wyjątkowy? Panie ministrze, 65%? To jakiś ponury żart. Mam nadzieję, że jak najszybciej wycofacie się z tej decyzji i zwróćcie im dużo, dużo więcej. Panie ministrze, ale co z pracownikami? Co z firmami *(Dzwonek)* spoza...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan posel Tomasz Szymański, Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze chwilę temu, bo 24 sierpnia, podczas wizytacji prezydium komisji spraw wewnętrznych i administracji rząd ustami pana wiceministra spraw wewnętrznych i szefa Straży Granicznej powiedział, że nie ma realnego zagrożenia dla bezpieczeństwa granicy wschodniej, a już po tygodniu ten sam rząd wprowadza stan wyjątkowy, dezorganizując życie tysiącom ludzi i odcinając was, Polaków od rzetelnej informacji i tego, co się dzieje na granicy.

Wysoka Izbo! Czy nie jest tak, że dla słabej władzy instrumentem dla jej utrzymania jest wzmaganie zagrożenia bezpieczeństwa zewnętrznego?

Panie Premierze! Czy chodzi panu o ochronę Polek i Polaków...

(Głos z sali: Tak.)

...czy o polityczne bezpieczeństwo rządzących?

Panie Kaczyński, którego tutaj nie ma! A może wróg tak naprawdę nie jest poza granicami kraju, tylko jest w pańskim obozie władzy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan posel Dariusz Joński, Koalicja Obywatelska.

Posel Dariusz Joński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Granice powinny być szczelne, granice powinny być bronione bezape-

lacyjnie do samego końca, ale wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z kobietami, z dziećmi, które czekają na naszą pomoc, powinniśmy im dać butelkę wody. I nie ma znaczenia, czy to jest granica z Białorusią, czy to jest pustynia. Otóż jedno i drugie was przerosło. Nie dajcie rady. W zamian za to zaproponowaliście stan wyjątkowy. Po co? A po to, żeby odwrócić uwagę od złodziejstwa, od nepotyzmu, od inflacji, od drożyzny, od protestu ratowników medycznych i od likwidacji niezależnych mediów.

Ale ja mam z tego miejsca pytanie. Dzisiaj rzecznik rządu powiedział o rekompensatach dla przedsiębiorców, które będą odnosiły się do kwot, które zarobili w zeszłym roku, w czasie pandemii. Ilu przedsiębiorców padnie, ilu przedsiębiorców splajtuje *(Dzwonek)* przez to, co robicie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani posel Małgorzata Tracz, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Od 2 tygodni na granicy polsko-białoruskiej powstaje płot składający się z trzech warstw drutu ostrego. To nic innego jak wnyki postawione przez ministra Błaszczaka na ludzi i zwierzęta. Już wojskowi – gen. Gocuł – zauważyli, że we wnyki Błaszczaka będą wpadać zwierzęta i umierać w męczarniach. Dopiero kiedy jako Zieloni przedstawiliśmy ten problem, zaczęliście stawiać siatki chroniące zwierzęta przed okaleczeniem. Ale to jest za mało. Dziś konieczne jest utworzenie przejść dla zwierząt w ciągu korytarzy ekologicznych.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

W przeciwnym wypadku populacje mniej licznych i zagrożonych gatunków po prostu wyginą.

Czy planujecie stworzyć takie przejścia dla zwierząt? Czy konsultowaliście z przyrodnikami i z naukowcami budowę tego płotu? Ile zwierząt straciło już życie we wnykach Błaszczaka? Chcemy prawdy *(Dzwonek)*, a nie propagandy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan posel Czesław Mroczek, Koalicja Obywatelska.

Posel Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Okazało się, że rząd PiS-u nie potrafi upilnować polskiej granicy,

Posel Czesław Mroczek

którą od białoruskiej strony nielegalnie przekraczało setki osób. A przecież od wielu miesięcy wiadomo było, że reżim białoruski wykorzysta nielegalną migrację do wywołania kryzysu na granicy. Rząd PiS-u nie skorzystał z pomocy instytucji unijnych i sił NATO. Czy baliście się ujawnienia swojego nieprzygotowania i nieudolności? Prezydent Andrzej Duda nie widział powodu do zwołania posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego, a sejmowe Komisje: do Spraw Służb Specjalnych, Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Obrony Narodowej nie otrzymały informacji o zagrożeniach i działaniu służb. Próbujecie swoje winy przerzucić na opozycję. Odcinacie opinię publiczną i parlament od informacji. Chowacie się za Straż Graniczną i wojsko (*Dzwonek*), by ukryć...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Posel Bożena Borys-Szopa: Nigdzie się nie chowamy.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konstytucja precyzyjnie określa, kiedy można sięgać po stan wyjątkowy. Określenie „sytuacja na granicy” wskazane w rozporządzeniu nie jest taką przesłanką. My mamy prawdziwy stan wyjątkowy w relacjach z Unią Europejską. Zagrożone jest 770 mld zł, bo minister Ziobro, jak sam przyznał, jest na wojnie hybrydowej. Sami nie wierzycie, że te przesłanki istnieją. Dziennikarzy wyrzuciliście, ale wesela można organizować. Granica rzekomo zagrożona, a prezydent bawi się na meczu.

Czy zamiast wprowadzać stan wyjątkowy, możecie w końcu obudzić własnego wicepremiera do spraw bezpieczeństwa? On mógł spać 13 grudnia, bo nic wtedy od niego nie zależało, ale teraz do roboty.

Przedkładacie Sejmowi dokument, który jest kpiną z konstytucji, i mówicie, że mamy go poprzeć?

Jeżeli pozwolimy wam raz na to teraz, to kolejny stan nadzwyczajny wprowadzicie po prostu wtedy, kiedy przyjdzie wam na to ochota. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Ochrona granic jest nie tylko naszym prawem, ale również świętym obowiązkiem. Dzisiaj PiS po 6 latach rządzenia przyznaje się, że w normalnych warunkach nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa naszych granic. Ale już nie można zgonić tego na opozycję, bo minęło 6 lat. Tutaj niestety kryje się jeszcze drugi element. Chcecie państwo przez to ukryć drożyznę, inflację, sytuację w służbie zdrowia, sytuację w rolnictwie. Ale najbardziej przykre jest to, że państwo dla krótkoterminowego interesu politycznego, dla sondaży gracie bezpieczeństwem naszego państwa. Do tego jest potrzebna zgoda narodowa.

Panie Premierze! Pan wyszedł i pan zaczął od atakowania opozycji. Tym można wygrać bitwę, ale nie wojnę. Żądam od rządu, od pana, panie premierze, szybkiego wsparcia dla przedsiębiorców (*Dzwonek*), ale również dla samorządów, ponieważ one na tym najbardziej ucierpią. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Elżbieta Witek*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy za chwilę.

(*Posel Urszula Rusecka: Nie ma ludzi.*)

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 07 do godz. 19 min 15*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 36. porządku dziennego: Rozpatrzenie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 września 2021 r. w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego.

W dyskusji zgłoszono wniosek o uchylenie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 września 2021 r. w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego.

Zgodnie z art. 231 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm może uchylić rozporządzenie prezydenta bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Marszałek

Pod głosowanie poddam wniosek o uchylenie rozporządzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za uchyleniem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 września 2021 r. w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za – 168, 247 – przeciw, 20 wstrzymało się od głosu.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów nie uchylił rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. *(Oklaski)*

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktu porządku dziennego zaplanowanego na dzień 6 września br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Pierwsze oświadczenie wygłosi pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moi wyborcy z Bydgoszczy, z województwa kujawsko-pomorskiego prosili mnie, abym zapytał pana premiera Mateusza Morawieckiego i pana premiera Kaczyńskiego, dlaczego tak dobrze pamiętają o Polakach, gdy chodzi o kolejne podatki i sięganie do kieszeni Polaków, a tak mało pamiętają o nich, gdy przychodzi do rozmów na temat wynagrodzenia za pracę, zwłaszcza gdy o rozmowę na temat pracy i płacy proszą pielęgniarki, ratownicy medyczni, lekarze rezydenci, nauczyciele, pracownicy administracyjni szkół, sądów, urzędnicy zakładów ubezpieczeń społecznych i innych urzędów. Niektóre grupy zawodowe tracą cierpliwość i protestują. Zamiast dać pracownikom godziwe wynagrodzenie, w rządowych głowach rodzą się tak chore pomysły jak kierowanie ochotnikami z Wojsk Obrony Terytorialnej do jazdy karetkami czy wysyłanie śmigłowca do kolizji drogowych i zdarzeń drogowych na terenie Warszawy, do których przy normalnym zarządzaniu służbą zdrowia pojechałaby zwykła karetka, bo to było 150 m od siedziby pogotowia. Jeszcze trochę i nasz rząd wpadnie na pomysł przymusowego wcielania do Wojsk Obrony Terytorialnej całej budżetówki.

Rząd Zjednoczonej Prawicy ma dzisiaj pieniądze na wszystko: i na Pałac Saski za 2 mld, i na Nowy

Ład, i na nowe programy ministra Czarnka, i na finansowanie działalności komisji smoleńskiej panów ministrów Błaszczaka i Macierewicza. Jednocześnie ten rząd nie chce dać pieniędzy na podwyżki płac dla sfery budżetowej, mimo że te wynagrodzenia w większości były i są bliskie płacy minimalnej, czyli płacy obliczonej na zwykłe przetrwanie do pierwszego, a nie na normalne życie rodzinne i rozwój.

W obliczu skokowej inflacji, w sytuacji podwyżek cen żywności, usług, energii czy paliw zamrożenie płac oznacza de facto znaczne, nawet kilkunastoprocentowe obniżenie możliwości nabywczych Polaków. Zamrażając płace budżetówki, rząd świadomie skazuje pracowników tej sfery na pogorszenie jakości życia i wpływa na częsty wzrost zadłużeń w bankach i parabankach. Wyborcy zwracają uwagę, że rząd zadbał w sierpniu o wysokie podwyżki dla siebie i dla budżetowych wybrańców: prezydenta, premiera, marszałków, ministrów, posłów, senatorów, a nawet prezesa Narodowego Banku Polskiego. Czyli dla członków rządu i dla elit sfery budżetowej pieniądze na podwyżki są, a dla szeregowych pracowników budżetówki pieniędzy na podwyżki nie ma.

Nowy Ład PiS-u na dzisiaj kojarzy się wyborcom głównie z drożyzną i znacznym pogorszeniem warunków życia. Dlatego za moim pośrednictwem pytają oni panów premierów: Czy pracownicy sfery budżetowej otrzymają w tym roku i w przyszłym roku rzeczywiste podwyżki i o ile one będą wyższe od już prawie 6-procentowej inflacji?

Szanowny Panie Premierze Morawiecki! Nauczyciele, pracownicy administracyjni szkół, sądów, urzędnicy zakładów ubezpieczeń społecznych i innych urzędów czekają na jasny sygnał z pańskiej strony.

Szanowny Panie Premierze! Szanowny Ministrze Zdrowia! W dniu 11 września odbędzie się duża manifestacja pracowników zawodów medycznych: lekarzy, pielęgniarek, ratowników medycznych i wszystkich innych. A może przed tym 11 września warto usiąść z nimi do stołu i porozmawiać o problemach tej sfery budżetowej? Oni czekają na taki jasny sygnał.

W sprawach, o których tutaj mówiłem, wystąpiłem z interpelacją poselską. Mam nadzieję, że pan premier w sposób szczegółowy ustosunkuje się do moich wniosków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak, Lewica.

Poseł Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Stan wyjątkowy, którego dziś Sejm nie uchylił, to pierwszy konstitu-

Posel Paulina Matysiak

cyjny stan nadzwyczajny od czasu stanu wojennego w 1981 r. Władza postanowiła zawiesić swobodę poruszania się, wolność zgromadzeń, ale także swobodę robienia zdjęć czy wnioskowania o informację publiczną na terenach przy granicy z Białorusią. Rząd mówi nam, że powodem jest zagrożenie wynikające z faktu presji wywieranej przez białoruskie władze na granicy i ryzyko nielegalnego jej przekraczania przez uchodźców. To jest jednak tylko oficjalne wyjaśnienie.

Prawdą jest, że na granicy z Białorusią pojawiają się grupy uchodźców, które chcą przekroczyć granicę i trafić pod opiekę międzynarodową zgodnie z konwencją genewską. Przez ostatnie tygodnie obserwowaliśmy dramat grupy z Afganistanu wypchniętej przez białoruskie służby, która koczuje w okolicach Usnarza Górnego, której drogę zastąpiły służby polskie głuche na wnioski o udzielenie ochrony międzynarodowej. Do koczowiska nie dopuszczono organizacji pozarządowych, opieki medycznej, pomocy humanitarnej. Nawet celowo utrudniano próby kontaktu z uchodźcami poprzez zagłuszanie rozmów wyciem silników.

Jednocześnie rząd dopuszczał się licznych manipulacji, przedstawiając, że osoby koczujące na granicy nie pochodzą z Afganistanu, tylko z innych krajów, że nie złożyły wniosku o ochronę międzynarodową, że posiadają środki do życia otrzymane od strony białoruskiej. I te wiadomości były weryfikowane przez przybywające na miejsce media, przez organizacje pozarządowe czy przez posłanki i posłów, którzy nawiązywali kontakt z uchodźcami. Dzięki społecznej kontroli działań polskich mundurowych ustalono liczne przykłady nielegalnych pushbacków, czyli łapania osób, które przekroczyły granicę, odbierania im dokumentów i telefonów i wywożenia ich do lasu poza polską granicę. Widzieliśmy także, że uchodźcy muszą czerpać wodę z pobliskiej rzeki, bo nie udziela się im podstawowej pomocy. Takie działania Straży Granicznej dotyczą wielu grup, nie tylko tej w Usnarzu Górnym.

Rząd twierdzi, że taka sytuacja stanowi zagrożenie. Ja się z tym zgadzam, ale zagrożone jest nie bezpieczeństwo Polski, tylko jej dobre imię. Zagrożeniem jest to, że nasz kraj nie potrafi poradzić sobie z trudną sytuacją na granicy, stosując istniejące prawo, tylko musi wprowadzać stan wyjątkowy i zawieszać konstytucyjne prawa. Zagrożeniem jest to, że nasze służby mundurowe stosują tak samo niehumanitarne i podłe praktyki wobec ludzi szukających pomocy jak służby białoruskie. Zagrożeniem jest to, że praktyka działania naszych służb, służb nowoczesnego, demokratycznego państwa prawa, za jakie chcemy się uważać, depcze prawa człowieka tak samo jak służby białoruskiej dyktatury Łukaszenki, na które sami jeszcze niedawno nakładaliśmy sankcje, m.in. za ł-

manie praw człowieka. Zagrożeniem jest to, że stojących naprzeciwko siebie pograniczników polskich i białoruskich trudno byłoby od siebie odróżnić, gdyby nie różne mundury.

Dlatego właśnie rząd wprowadza stan wyjątkowy i zakazuje swobodnego poruszania się, żebyśmy nie przyjeżdżali, żeby to widzieć. Zakazuje gromadzenia się, żebyśmy nie mogli w sprawie działań służb protestować na miejscu. Zakazuje robienia zdjęć, żebyśmy nie mogli dokumentować łamania prawa i depczania praw człowieka, którego dopuszczają się polscy mundurowi. Odmawia dostępu do informacji, żebyśmy nie mogli wiedzieć, co dzieje się na granicy i co robią tam mundurowi w naszym wspólnym imieniu jako przedstawiciele władzy państwowej. Rząd nie potrzebuje stanu wyjątkowego, żeby poradzić sobie z tą sytuacją. Nie potrzebuje. Te środki, które są podejmowane w ramach tego stanu, mają rozwiązać problem społecznej kontroli, bo od teraz władza będzie mogła robić na granicy, co chce, i pokazywać opinii publicznej, co chce. Wszystkie wiadomości dotyczące sytuacji na granicy, każde zdjęcie czy informacja o sytuacji będą zredagowane przez rząd w taki sposób, w jaki chce ukazać problem, i nikt nie będzie mógł tego sprawdzić.

(*Głos z sali:* Będzie miała pani zdjęcia z Białorusi. Niech pani ogląda białoruską telewizję.)

To jest prawdziwe zagrożenie. Rząd boi się, że na granicy polsko-białoruskiej będzie widać jego prawdziwą twarz: bezdusznych, brutalnych osiłków, którzy na polsko-białoruskiej granicy grają w okrutnego ping-ponga życiem głodnych, zmarzniętych i przestraszonych ludzi uciekających ze swoich domów do bezpiecznego miejsca, ciepła i dachu nad głową. Jeśli to jest ten cel, to jest już za późno. Tę prawdziwą twarz widziała już cała Polska i międzynarodowa opinia publiczna. I ta wasza twarz zostanie zapamiętana, możecie być państwo tego pewni. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Niech pani ogląda białoruską telewizję.)

Marszałek:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani poseł Daria Gosek-Popiołek, Lewica.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przez ostatnie tygodnie Polska nie stosuje Konwencji dotyczącej statusu uchodźców, łamie prawo europejskie, podważa podstawowe wartości humanitarne. Uchodźcom i uchodźczyniom uniemożliwia się złożenie wniosków o azyl.

Posel Daria Gosek-Popiołek

Straż Graniczna wypycha ich na Białoruś. Często robi to wielokrotnie. Wśród tak nieludzko traktowanych są też kobiety i dzieci. Na granicy od prawie miesiąca koczuje grupa uchodźców i uchodźczyń z Afganistanu. Wiemy, kim są. Znamy ich nazwiska, imiona, wiemy, gdzie pracowali. Mają tutaj, po polskiej stronie, swoich prawnych pełnomocników. Są gotowi przejść całą przewidzianą prawem procedurę ubiegania się o azyl międzynarodowy. W Polsce są organizacje, które są w stanie objąć te osoby, ale także inne, ubiegające się o azyl, wsparciem i pomocą. Ale nie jest to możliwe. Wygłodzone, wychłodzone, ślaniające się ze zmęczenia osoby zostały uznane za wrogów i zagrożenie przez polski rząd, który tak naprawdę realizuje ten scenariusz napisany przez Łukaszenkę. I to trzeba powiedzieć wprost.

Działania rządu to nie jest skuteczna obrona granic, to łamanie prawa, na które my jako społeczeństwo i państwo nie powinniśmy się godzić. To osłabianie Polski. To budowanie podziałów. To zbijanie kapitału politycznego na nienawiści. I to strategia, którą w Prawie i Sprawiedliwości widzieliśmy już wielokrotnie przez ostatnie lata.

Warto też powiedzieć w tym momencie, że to, co robicie, to budowanie zasieków nie tylko przed uchodźcami z Bliskiego Wschodu, nie tylko przed Afgankami i Afgańczykami. Budujecie zasieki, które sprawiają, że uchodźcy i uchodźczynie z Białorusi nie będą mogli uciekać z kraju. Opozycjoniści, dysydentki, osoby więzione i torturowane przez reżim Łukaszenki korzystali do tej pory z zielonej granicy, przekraczali ją, składali wnioski o azyl, a po otrzymaniu niezbędnych zezwoleń znajdowali pracę i żyli, pracowali w Polsce. Teraz jest to utrudnione i jak mówią same Białorusinki czy Białorusini, często niemożliwe. Nie mają jak uciekać, chociaż są torturowani w białoruskich więzieniach. Muszą ukrywać się przed białoruskimi służbami. To właśnie działanie, to wasze działanie wspiera reżim Łukaszenki i na to nie możemy się godzić.

A więc chciałabym zaapelować o stosowanie prawa międzynarodowego, o przestrzeganie konwencji dotyczącej uchodźców i realizowanie tych scenariuszy, które są dobre dla Polski, dla naszego społeczeństwa, a nie dla Łukaszenki, nie dla jej służb.

I na sam koniec: żaden człowiek nie jest nielegalny. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

82. rocznica wybuchu II wojny światowej i kampanii wrześniowej 1939 r. Krzysztof Kamil Baczyński jeden ze swoich piękniejszych wierszy zatytułował „Jeszcze słyhać śpiew i rżenie koni”. Dziś, jeśli ktoś chce i uważnie wsłucha się w szum wrześniowego wiatru, usłyszy echo tego, co się wydarzyło 82 lata temu.

Niewiele zostało świadków grozy tamtych dni. Musimy pamiętać o kampanii wrześniowej 1939 r. i przekazywać tę wiedzę naszym dzieciom. Pamięć o tym, że we wrześniu 1939 r. polskie państwo stało samotnie wobec bezprecedensowej agresji sąsiadów: Niemiec i Związku Radzieckiego, słabnie wśród młodego pokolenia, co ze względu na coraz większą odległość czasową wydaje się procesem naturalnym, ale właśnie dlatego ciągle i ciągle wymaga odświeżenia i przypomnienia.

A przecież 1 września 1939 r. dla Polaków świat naprawdę się skończył. Mimo desperackiej obrony nasza armia po ponad miesiącu ciężkiej walki uległa agresorom. Nikt jeszcze nie wiedział, że wojna, która przyszła, będzie inna od wcześniejszych. Nie spodziewano się, że po hekatombie I wojny światowej ta kolejna może być jeszcze gorsza. I była. Po raz pierwszy niemieckim i rosyjskim agresorom chodziło nie tylko o zdobycie nowych terenów czy bogactw, ale o zniszczenie całych narodów, które nie wpisywały się w ideę hitlerowskiego państwa, ale także stalinowskiego porządku nowego świata. Polska była pierwszym krajem, który tej wizji powiedział: nie.

Ziemia piotrkowska w czasie wrześniowych walk została ciężko doświadczona. W okolicach Piotrkowa Trybunalskiego formowano północne zgrupowanie odwodowej Armii „Prusy”. Ta duża jednostka w zamierzeniu polskiego naczelnego wodza miała być użyta do jednego z głównych kontrataków. Niestety przełamanie przez Niemców frontu polskiego na styku Armii „Łódź” i Armii „Kraków” sprawiło, że Piotrków znalazł się na pierwszej linii frontu. Miasto były ciężko bombardowane i straciło dużą część swojej zabudowy. Luftwaffe zniszczyła jedną z pierzei najbardziej reprezentacyjnej części miasta, ul. Kaliskiej, zniszczono także budynki, w których w czasie I wojny światowej znajdowały się biura II Brygady Legionów, i wiele innych.

Niemieckie uderzenie na nieprzygotowane do walki oddziały polskie oraz chaos organizacyjny wśród polskiego dowództwa sprawiły, że Armia „Prusy” szybko została zniszczona. Jednak żołnierz polski dawał przykłady fantastycznej odwagi i męstwa. Na południe od Piotrkowa Trybunalskiego rozegrał się dramat 77. Pułku Piechoty płk. Sienkiewicza, do którego nie dotarł rozkaz odwołujący natarcie, i jednostka po początkowych nocnych sukcesach została dosłownie wybita do nogi. Sztandar, najświętszy dla żołnierza symbol, cudem uratował kapelan jednostki.

Posel Grzegorz Lorek

Groby żołnierzy znajdują się na cmentarzu w Longinówce. Zdumieni polską odwagą Niemcy salutowali polskim poległym żołnierzom. W Górach Borowskich bronił się 2. Pułk Piechoty płk. Czyżewskiego, wstrzymując natarcie całego niemieckiego korpusu pancernego. Pod Jeżowem i Wolą Krzysztoporską rozegrała się największa bitwa pancerna kampanii wrześniowej. Pod Moszczenicą samotną walkę stoczył kpr. Stefan Karaszewski, niszcząc kilka niemieckich czołgów i sam zatrzymując na kilka godzin niemieckie natarcie. Znajdujące się kilkanaście kilometrów od Piotrkowa miasteczko Sulejów tak jak Guernica 4 września zostało zmiecione z powierzchni ziemi zmasowanym bombardowaniem „rycerzy” z Luftwaffe. Miasto ucierpiało w 70%. Wszędzie cierpiała ludność cywilna. Niemcy nie wahali się popełniać najgorszych zbrodni w odwecie za opór polskiego wojska. Palono całe wsie i rozstrzeliwano ich mieszkańców. To właśnie w Piotrkowie niemieccy okupanci zorganizowali pierwsze w Europie i na ziemiach polskich getto dla ludności żydowskiej, rozpoczynając masowy mord na tym narodzie.

Piotrków nie był dużym miastem, nie należał do tych najważniejszych, ale to właśnie w nim skupiło się jak w soczewce całe niemieckie okrucieństwo wojny. Współcześnie wielu polityków relatywizuje wydarzenia tamtych dni, traktując je, jakby były wstydlwym rozdziałem naszej historii. Cóż, w rzeczy samej jest to wstydlwy rozdział, jednak nie dla Polaków, nie dla piotrkowian i nie dla mieszkańców tej ziemi, ale dla tych, którzy ten konflikt rozpętali, i polskich popleczników, o czym oczywiście staram się przypomnieć. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Przewodniczący Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Kaczyński! Pani Marszałek! Przed chwilą ta Izba przyzwoliła na milczenie w sprawie tego, co dzieje się na granicy. Tym samym wydaliśmy wyrok na te 32 osoby, które w Usnarzu wegetują, głodne, zziębnięte, chore i spragnione. Przez cały ten czas nie pojawił się tam wicepremier Kaczyński odpowiadający za bezpieczeństwo. Dlaczego? Bo jedynym realnym zagrożeniem dla tej tchórzliwej władzy jest prawda o tym, jak traktuje się tych ludzi. Tę prawdę przekazywali niezależni dziennikarze, aktywiści czy nieliczni posłowie. Dlatego wprowadzono

stan wyjątkowy, a my musieliśmy wyjechać. Co z oczu, to z serca, prawda? Tylko zapominacie, że my też jesteśmy narodem uchodźców. Te 10 mln Polek i Polaków za granicami nie znalazło się tam przypadkiem. Są tam, bo ktoś w najtrudniejszym momencie ich życia wyciągnął do nich rękę. Jesteśmy narodem uchodźców, bo historia pokazuje, że co jakiś czas sami niszczyliśmy swoją suwerenność. I teraz znów mamy rząd, który wypycha nas z naszego domu, czyli z Unii Europejskiej, niszczy nasze sojusze, rujnuje nas gospodarczo, ekonomicznie, panoszy się partyjna korupcja i propaganda, prześladowa się sędziów. Prawo już nic nie znaczy, bo albo je łamiecie, albo nie wydrukujecie, albo zarządzicie reasumpcję. Kościół i religia to dla was zasłona dymna. Byłem głodny, a nie daliście mi jeść, nie daliście mi pić, nie nakarmiliście mnie. To jest wasza ewangelia.

Teraz doprowadziliście do wstrzymania 57 mld euro pomocy dla Polski. Szaleje drożyzna. Już niedługo w wyniku waszych rządów znów będziemy uchodźcami. Tylko czy wtedy ktoś nam pomoże? Czy może zachowają się tak jak my dzisiaj i na naszej zachodniej granicy rozciągną drut kolczasty? Co wtedy zrobicie? Będziemy uchodźcami. Bo kto będzie chciał żyć w takim kraju, który nie respektuje praw człowieka, cenzuruje media? Czyja to będzie ojczyzna? Nacjonalistów? Chorych z nienawiści do kobiet, obcych i gejów i jeszcze z tego dumnych?

Ci ludzie na granicy uciekali przed fanatyzmem religijnym i mają pecha, że na drodze do wolnego świata stanęła im fanatyczna Polska. Bo czym się różnią minister Czarnek, Ziobro, Wąsik czy Rydzyk od talibów? Jedni i drudzy wprowadzają państwo wyznaniowe, mają gęby pełne frazesów o miłości, a tak naprawdę są oprawcami. Może za 50 lat znajdzie się jeden sprawiedliwy i, tak jak prezydent Kwaśniewski przeprosił za Jedwabne, przeprosi za Usnarz. Ale ci ludzie cierpią dzisiaj i nie mam wątpliwości, że Jezusa byście też nie wpuścili, jego telefon byście zniszczyli, a Maryja krzyczałaby daremnie przez całą noc, jak dzisiaj jedna z kobiet na granicy: błagam, pomóżcie nam, my tu umieramy. (*Oklaski*)

Marszałek:

Pani poseł, za granicą jest 20 mln Polaków, a nie 10. Zapraszam pana posła Marka Rutkę, Lewica.

Posel Marek Rutka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bohater za najniższą krajową – tak najkrócej można scharakteryzować sytuację ratowników medycznych, ludzi, którzy są na pierwszej linii walki o nasze życie i zdrowie, ludzi, którzy także w czasie pandemii wykazali się prawdziwym heroizmem i obywatelską postawą. Ratow-

Posel Marek Rutka

nicy w 30-stopniowym upale, ale także w 20-stopniowym mrozie, skryci za przyłbicami, ubrani w kombinzony, w trakcie pandemii nie protestowali, nie mówili o podwyżkach czy o polepszeniu warunków pracy.

Tak jak każdy z nas, ratownicy i ich rodziny mają ograniczoną cierpliwość, wytrzymałość psychiczną i fizyczną. Trudna sytuacja w ratownictwie medycznym nie jest efektem pandemii, chociaż władza przyzwyczaiła nas do tego, że na pandemię łatwo wszystko zwalić. Ta sytuacja to wynik zaniedbań ciągnących się latami. Chodzi także o tych ostatnich 6 lat. W ciągu tych 6 lat rządzi PiS. Ratownicy naprawdę długo wytrzymali pracę ponad siły, pracę z narażeniem życia, pracę, która jest szczególna, bo ratuje inne życie, a ta praca dzisiaj wyceniana jest na poziomie najniższej krajowej.

2 lata temu wspólnie z grupą posłanek i posłów założyłem w Sejmie Parlamentarny Zespół do spraw Systemu Ratownictwa Medycznego, bo Lewica ma świadomość tego, że głębokie zmiany w systemie ochrony zdrowia w Polsce są niezbędne, oczywiście o ile rzeczywiście myśli się o przyszłości Polek i Polaków. Posiedzenie Parlamentarnego Zespołu do spraw Systemu Ratownictwa Medycznego, które odbyło się 13 lutego ub.r., było poświęcone kierunkom rozwoju i warunkom pracy ratowników medycznych. W tym posiedzeniu na moje zaproszenie brali udział przedstawiciele związków zawodowych ratowników medycznych. Ratownicy medyczni byli tam obecni, to są praktycy, ale byli także przedstawiciele resortu zdrowia. Zwracaliśmy uwagę na to, jak sytuacja w ratownictwie medycznym, która ciągnie się od wielu lat, jest niebezpieczna dla stabilności całego systemu ochrony zdrowia i jakie będzie niosła niebezpieczeństwa na przyszłość. To dotyczyło przede wszystkim kwestii warunków zatrudnienia – warunków zatrudnienia, podkreślam, a niekoniecznie tylko i wyłącznie warunków płacowych.

Władza jednak wie lepiej. Przynajmniej tak się tej władzy wydaje. I co? Stało się to, co było nieuniknione, to, o czym wielu ekspertów mówiło od lat. Protest ratowników stał się faktem. Karetki bez obsady stały się faktem m.in. we Wrocławiu, w Białymstoku, Warszawie, Łomży, Sulechowie czy Kościerzynie. Władza zapomniała, że karetka bez ratownika to zwykły samochód. W miniony piątek na 80 zespołów ratownictwa medycznego w stołecznym pogotowiu nie wyjechało 38 zastępów pogotowia, a więc niemal połowa całego stanu stołecznego pogotowia ratunkowego. Wyobraźcie sobie państwo, co by się stało, gdyby z dnia na dzień na ulice Warszawy nie wyjechała połowa autobusów, gdyby nie wyjechała połowa tramwajów. Byłby paraliż miasta.

Tak dobrze, panie ministrze, chyba jednak nie jest. Pani minister uspokaja, że wszystko jest pod kontrolą.

Ale jak jest pod kontrolą, skoro wojewoda mazowiecki musi prosić o pomoc ministerstwo obrony?

Z całą mocą trzeba podkreślić, że ratownikom medycznym nie chodzi tylko o pieniądze. Władza chciałaby to sprowadzić do tego, że im chodzi tylko o zarobki. Nie mniej ważnym postulatem tego środowiska jest postulat, o którego realizację ratownicy walczą od lat. To ustawa o zawodzie ratownika medycznego i wprowadzenie samorządu ratowników medycznych, podobnego do tego, jaki mają pielęgniarki i lekarze.

Godne warunki pracy i płacy w skali całego kraju i w skali całego systemu ratownictwa medycznego to zaledwie 350–400 mln zł. Te pieniądze są w budżecie. To nieprawda, jak mówi jedna z przedstawicielek Kancelarii Prezydenta, że władza nie ma maszynki do drukowania pieniędzy. Obserwując hojne wydatki obecnej władzy, myślę, że taką maszynkę ta władza chyba jednak ma, skoro 500 mln przeznacza na IPN, a 2 mld – na odbudowę Pałacu Saskiego. Czas na realne zmiany w systemie ratownictwa medycznego.

Marszałek:

Dziękuję.

Jako ostatnia pani poseł Anna Wojciechowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Anna Wojciechowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj rząd wprowadził stan wyjątkowy. Ktoś, kto przeżył stan wojenny, na pewno ma obawy związane z tą innowacyjną w dniu dzisiejszym w naszym kraju... Powołujecie się państwo na stan zagrożenia bezpieczeństwa kraju. Powodem są uchodźcy, głodni, zmarznięci ludzie, 30 osób, i posłowie opozycji, młoda posłanka i poseł, którzy najzwyczajniej w świecie chcieli pomóc ludziom w potrzebie. Został podniesiony duży alarm i obawiam się, że to jest po prostu odwrócenie uwagi od sytuacji, w jakiej w dzisiejszych czasach się znajdujemy. Nie panujecie państwo nad porządkiem w kraju, macie strajki ratowników medycznych, w sklepach są podwyżki i postępująca inflacja. Polski Ład jest nieprzemyślany i jeszcze pogarsza sytuację Polaków. Unia Europejska wstrzymuje wypłatę na Krajowy Plan Odbudowy. Można byłoby jeszcze bardzo, bardzo dużo wymieniać problemów dnia dzisiejszego: to są sądy, to jest edukacja, to są sprawy i problemy rolników, także strajkujących. Nastroje w kraju się pogarszają, nie potraficie państwo uszczelnić granic kraju. Czy my nie mamy wojska, czy nie mamy służb, czy rzeczywiście trzeba wprowadzać ten stan wyjątkowy? A ja powiem tak: to jest po prostu państwa sposób na przedłużenie władzy w nieskończoność. Boicie się o własne stolki, to jest strach przed przedwczesnymi wyborami. To jest strach przed

Posel Anna Wojciechowska

utrata władzy. Teraz jest stan wyjątkowy terenów przygranicznych, za miesiąc mogą być następne dwa województwa, a w końcu stanem wyjątkowym może być objęty cały kraj – i po wyborach. Bo co to za rząd, który nie potrafi zabezpieczyć granicy państwa, wydając miliardy na zbrojenie? Setki ludzi w tym czasie umiera ze względu na brak środków na leczenie, na brak możliwości leczenia, pomimo że na świecie są leki, które mogłyby im pomóc, ale polski rząd nie potrafi im tego leczenia zapewnić. Co to za kraj, który nie potrafi zapewnić mieszkańcom bezpieczeń-

stwa, spokoju i możliwości rozwoju? To ja wam powiem: to jest nasz kraj, to jest Polska. To jest właśnie taka Polska.

Marszałek:

O matko, pani poseł.

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do dnia 15 września 2021 r. do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 19 min 48)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie nt. Danuty Siedzikówny „Inki” z okazji 75. rocznicy jej śmierci

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Danuta Siedzikówna ps. Inka jest postacią, której nie trzeba nikomu przedstawiać. „Inka” wstąpiła do Armii Krajowej, mając zaledwie 15 lat. Była sanitariuszką w oddziale Stanisława Wołonceja „Konusa”, podkomendnego „Łupaszki”, a także pełniła tę funkcję w innych oddziałach AK, m.in. u Zdzisława Badochy „Żelaznego”, gdzie służyła również jako łączniczka. Brała udział w atakach na siedziby Policji i UB.

Została schwytana przy próbie zdobycia zaopatrzenia medycznego, aresztowana 20 lipca 1946 r. Dwugodzinny proces sądowy, w trakcie którego „Inka” nie mogła nawet zapoznać się z aktem oskarżenia, zakończył się wyrokiem podwójnej kary śmierci. Pamiętny gryps „Inki”: „Powiedzcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba” historycy tłumaczą jako odmowę podpisania przez nią prośby o ulaskawienie. Prośba ta, wysłana przez obrońcę dziewczyny, została oczywiście odrzucona przez Bolesława Bierut.

28 sierpnia 1946 r. „Inkę” stracono strzałem w tył głowy. W 1991 r. sąd wojewódzki uznał, że „Inka” działała na rzecz niepodległości Polski. Pośmiertnie została awansowana na stopień podporucznika.

Cześć i chwała bohaterom!

Posel Piotr Müller

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako poseł z Pomorza chciałbym poinformować o realizacji ważnych inwestycji w gminach, w których funkcjonowały niedgdy zlikwidowane państwowe przedsiębiorstwa gospodarki rolnej.

Gminy w powiatach słupskim, lęborskim i bytowskim otrzymały dofinansowanie inwestycji, w których w przeszłości funkcjonowały PGR-y. Do gmin trafia środki finansowe w wysokości 12 mln zł w ramach

pierwszego etapu wyrównywania szans niesprawiedliwej transformacji ustrojowej lat 90.

Są to m.in. takie inwestycje jak:

- budowa świetlicy wraz z punktem bibliotecznym w gminie Damnica,
- przebudowa dróg na osiedlu wraz z oświetleniem, kanalizacją deszczową i sanitarną w gminie Głównicy,
- przebudowa i wyposażenie budynku OSP w gminie Kępice,
- zagospodarowanie terenu na miejsca rekreacyjne w gminie Kołczygłowy,
- budowa świetlicy w gminie Cewice.

Również inne gminy w pozostałych powiatach otrzymały wsparcie. To wielka szansa dla tych często zapomnianych gmin, którym taka pomoc się należy.

W moim okręgu wyborczym jest wiele gmin, które straciły na likwidacji PGR-ów. Wsparcie gmin popeerowskich z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych to ogromna szansa na rozwój. Gminy te dostaną środki na sfinansowanie lub dofinansowanie inwestycji i zakupów inwestycyjnych.

Cieszę się, że niedługo w ramach rządowego programu Polski Ład zostanie uruchomiony kolejny pakiet finansowy skierowany właśnie do gmin poszkodowanych przez złe przeprowadzoną na początku lat 90. transformację ekonomiczną tych terenów.

Posel Jan Warzecha

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z informacji mediów wynika, że wśród partnerów wydarzenia Campus Polska Przyszłości – projektu Rafała Trzaskowskiego, wiceprzewodniczącego Platformy Obywatelskiej – znajdują się zagraniczne fundacje: Polska Fundacja im. Roberta Schumana, International Republican Institute oraz niemiecka Fundacja Konrada Adenauera. Są nimi potężne zagraniczne organizacje wprost powiązane z partiami politycznymi.

Jak wiadomo, Fundacja Konrada Adenauera należy do niemieckiej partii CDU Angeli Merkel, która miała decydujący głos podczas obejmowania przez obecnego przewodniczącego PO Donalda Tuska funkcji szefa Rady Europejskiej w 2014 r.

Media informowały, że na 2 tygodnie przed ogłoszeniem powstania Campusu Polska Przyszłości Rafał Trzaskowski spotkał się on-line z politykami niemieckiej chadecji, a także z przedstawicielami finansowanej przez Berlin Fundacji Adenauera oraz reprezentantką Junge Union, młodzieżówki CDU/CSU, i ambasadorem Niemiec w Polsce.

Dzisiaj można skonstatować z niesmakiem, że dorobek polityczny Campusu Polska Przyszłości, za którym stoją pieniądze niemieckich fundacji, okazał się wizerunkową katastrofą. Kompromitacją okazało się przedsięwzięcie Rafała Trzaskowskiego i włączonego w roli gwiazdy Donalda Tuska.

Oto kilka przykładów. Donald Tusk: Tak naprawdę przyjechałem tutaj po to, żeby wziąć na siebie ten obowiązek i ten ciężar, bo mam głębokie przekonanie, że wiem, jak pogonić tych wszystkich, którzy z polskiej polityki czynią takie piekło dla nas nie do zniesienia. To potrwa 2, maksimum 3 lata, jestem o tym przekonany. Jestem tutaj nie po to, żeby komukolwiek miejsce zająć, tylko żeby miejsca się zwolniły.

Z kolei sympatyk Platformy Obywatelskiej, bezkompromisowy „prywatyzator” polskiej gospodarki na początku transformacji, Leszek Balcerowicz w wystąpieniu na Campusie zaproponował młodzieży zrobienie pręgierza dla dziennikarzy Telewizji Polskiej: Zróbcie internetowy pręgierz, tak jest o wiele łatwiej

– zachęcał. Nawołującą do publicznego linczu wypowiedź byłego wicepremiera Balcerowicza internauci skomentowali: Miał być Campus Przyszłości, a jest powrót do średniowiecza.

Podobnie skandaliczną wypowiedzią popisała się Elżbieta Bieńkowska, była wicepremier w rządzie Donalda Tuska. Podczas debaty – w obecności działaczek białoruskiej opozycji demokratycznej – polityk domagała się kar dla Polski. Unia nie ma teraz wyjścia. Musi, logicznie patrząc, albo nałożyćienne kary finansowe, albo wstrzymać finansowanie. To jest okropne, co ja mówię, bo mówię o własnym kraju. Ale nie może tak być, że rzeczywiście opowiadamy wszystkim, że jesteśmy wspólnotą wartości, a w środku dzieje się nagle coś takiego.

Pogardę zmanifestował wobec większości Polaków katolików na Campus Polska poseł Sławomir Nitras: Staną się realną mniejszością, nie będą większością i muszą się z tym nauczyć żyć. (...) Dobrze, żeby stało się to, mówiąc uczciwie, w sposób niegwałtowny, racjonalny, a nie na zasadzie pewnej zemsty, ale na zasadzie, to jest uczciwa kara za to, co się stało, musimy was opłować z pewnych przywilejów.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mogę zaryzykować i postawić hipotezę, że efekt tej inicjatywy nie przysporzył dodatkowych punktów poparcia ani Rafałowi Trzaskowskiemu, ani Platformie Obywatelskiej, a już na pewno Polsce.